Nr. 30 (1858) | Warszawa, Czwartek 1 lutego 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 7800.—
bez odnoszenia	„ 6900.—
na prowincji miesięcz.	7800.—
Zagranicą	„ 12000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 500
Nekrologi	„ 200
zwyczajne	„ 200
drobne za jeden wyraz	„ 100

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabelè (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **300** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W piątek dn. 2 lutego odbędą się 4 wielkie wiece w sprawie wyborów do Rady Kasy chorych:

I. W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) o godz. 12-ej w południe. Przemawiać będą: poseł Barlicki, radny Szpotański, Piłacki i Fidziński.

II. W sali teatru Powszechnego (Chłodna 29) o godz. 11-ej rano. Przemawiać będą: poseł Jaworowski, poseł Gardecki, radny Ziółkowski, tow. Hartleb, Preis i inni.

III. W lokalu dzielnicy Grochowskiej P. P. S. (Kobielska 15 — Grochów II) o g. 11-ej rano. Przemawiać będą tow. tow. Gonerko, Kowałew i Lenga.

IV. W Gospodzie Robotniczej (Bagatela 12a) o godz. 11-ej rano. Przemawiać będą: poseł Praussowa, ławnik Szczypiorski, i tów. Dąbrowski.

Dziś o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, tow. poseł Kazimierz CZAPIŃSKI wygłosi odczyt n. t. „POKÓJ EUROPEJSKI A POLSKA".

Bilety nabywać można w sekretarjacie OKR., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10—1 i od 5—7 w cenie mk. 1050 i 1600.

Przewlekła walka.

Dotychczasowy przebieg zmagań francusko-niemieckich w zagłębiu Ruhry, jakoteż echo tych zmagań w polityce międzynarodowej, zapowiadają przewlekłą „próbę sił".

Na obszarze samego zagłębia wre zacięta walka okupantów z sabotażem niemieckim. Trudno przesądzić wyniki tej walki, ale faktem jest, że obie strony zapowiadają nieubłaganą walkę „aż do końca", aż do zwycięstwa, i coraz większe czynią przygotowania do tej walki. Po stronie francuskiej dąży się do zabezpieczenia zagłębia od wpływów zewnętrznych, do wyodrębnienia go od reszty Niemiec i do wyzyskania bogactw gospodarczych tego obszaru na rzecz Francji i Belgji. W tym celu otoczono już zagłębie szczelnym kordonem wojsk, ustanowiono granicę celną, pilnie strzegącą, by produkcja z zagłębia nie dostawała się do Niemiec, wreszcie okupanci tłumią objawy sabotażu ze strony przemysłowców i urzędników niemieckich, zastępując tych ostatnich częściowo przez personel francuski. Ponieważ wrzenie wśród ludności nie słabnie, zarządzono stan oblężenia, a rzeczą jest pewną, że w razie zwiększenia się oporu ze strony niemieckiej, wzrastać też będzie siła sankcji francuskich.

W zagłębiu Ruhry okupanci mają do czynienia z ogromnie rozwiniętym i bardzo złożonym aparatem gospodarczym, którego uruchomienie i sprawne funkcjonowanie pod kierownictwem obcych byłoby wątpliwe nawet wówczas, gdyby ludność niemiecka żadnego nie stawiała oporu. Cóż dopiero mówić, gdy się ma do czynienia z systematycznym sabotażem i gdy trzeba przezwyciężyć tysiączne trudności natury rzeczowej? Niemcy dużo sobie obiecują właśnie z tej nieznajomości tajemnic przemysłu Ruhry u Francuzów w połączeniu z przeszkodami, stawianemi im przez ludność. Tak np. istotnie ruch kolejowy bardzo szwankuje; kolejarze francuscy, nieobeznani z kolejnictwem niemieckiem, muszą dopiero przyzwyczaić się do nowych warunków, a tymczasem wiele pociągów wykoleja się. Ale ostatecznie są to trudności, które z biegiem czasu znikną. A zresztą nie jest bynajmniej w interesie samej ludności zagłębia, aby ruch kolejowy został sparaliżowany, gdyż aprowizacja jej zależy właśnie od normalnego funkcjonowania tego ruchu. Tak samo wśród robotników, zwłaszcza górników i metalowców, rośnie świadomość, że strajk nie jest już narzędziem celowem w walce z okupacją, ponieważ robotnicy muszą żyć, a liczyć jedynie na ofiarność z zewnątrz, zwłaszcza wobec odcięcia zagłębia od reszty Niemiec i katastrofalnego spadku marki niemieckiej — byłoby samobójstwem.

Tak więc spodziewać się można, że większość robotników zagłębia stanie do swych warsztatów pracy, wbrew nawoływaniom przemysłowców niemieckich, którzy naraz stali się ogromnie „rewolucyjni" i hojni. Robotników wzywają do oporu, wypłacając im dla zachęty z góry pensje za luty, lub też podwójną pensję miesięczną i obiecując im nie wiedzieć jakie nagrody na „potem", t. j. po zwycięstwie nad okupantami. Jest to zwykła w takich wypadkach sztuczka kapitalistów: robotnicy mają w imię „jedności narodowej" bronić przed okupantami bogactw wielkich przemysłowców, a ci tymczasem w imię tejże „jedności narodowej" uchylają się od wszelkich ofiar na rzecz nietylko już robotników, ale państwa samego. Bo ochłapy filantropijne na rzecz strajkujących nie są żadną ofiarą, zwłaszcza gdy się je „wyrównuje" przy pomocy podwyższania cen i spadku marki...

To też prasa socjalistyczna, nawet tak umiarkowana, jak „Vorwärts", który dotychczas ślepo popierał wszystkie wezwania rządu Cuna i przemysłowców do sabotażu i strajku, zaczyna odradzać tej taktyki, a jedynie dla zamaskowania odwrotu pisze, że do strajku wzywają robotników Ruhry... Francuzi.

Ale nie trzeba się łudzić, jakoby w razie zaniechania strajków i sabotażu przez organizacje robotnicze, zmieniła się zasadnicza sytuacja, wytworzona przez obsadzenie zagłębia. Przedewszystkiem pod wpływem agitacji rządu, przemysłowców, partji prawicowych — akcja czynnego oporu przeciwko okupantom trwać będzie dalej ze strony poszczególnych grup i jednostek.

Ale rzeczą ważniejszą i niebezpieczniejszą jest to, że — jak powiedzieliśmy — obie zmagające się strony uważają walkę obecną, jako decydującą dla przyszłości i honoru swego kraju. I rzecz znamienna, a nie pozbawiona cechy humorystycznej, że zarówno Francja jak Niemcy głoszą, że walczą w obronie... traktatu wersalskiego. I to mówią Niemcy, które jednocześnie widzą w walce obecnej z Francją drogę do pogrzebania tego traktatu!

Francja i Belgja, z chwilą podjęcia swej akcji, nie cofną się oczywiście przed niczem, by doprowadzić ją do pomyślnego dla siebie końca. Wymaga tego choćby ich „prestiż". Z drugiej strony Niemcy, bez różnicy partji, widzą w postępowaniu Francji nietyle chęć wydobycia odszkodowań, ile świadomą wolę rozbicia Niemiec na szereg państewek samodzielnych, rozłączonych od siebie granicą celną. I z tego względu nawołują naród niemiecki do walki na śmierć i życie, gdyż idzie tu o istnienie Niemiec.

Nie wdając się w to, czy akcja Francji uda się, czy nie, ani też w to, czy obawy Niemiec są słuszne — stwierdzić tylko musimy, że takie stawianie sprawy utrudnia niezmiernie, a nawet uniemożliwia wyjście z ciężkiej sytuacji obecnej. Tembardziej, że znikąd nie widać prób sprowadzenia zatargu francusko-niemieckiego na drogę układów i porozumienia. Nie mówiąc już o Anglii i Włoszech, zachowujących się „wyczekująco", ani o państwach neutralnych, nie wierzących w powodzenie inicjatywy z ich strony — ale nawet organizacje robotnicze dotychczas nie zdobyły się na akcję, któraby wróżyła powodzenie i dopomogła do zlikwidowania zatargu.

Mamy tu na myśli przedewszystkiem organizacje niemieckie. Trudno żądać od organizacji francuskich, rozbitych przez knowania komunistyczne, aby opozycją swą wpłynęły na politykę Poincarégo. Ale zgoła inaczej przedstawia się sprawa w Niemczech. Tam żaden rząd, zwłaszcza w chwili tak krytycznej, nie może prowadzić polityki sprzecznej z wolą potężnych, miljonowych organizacji socjalistycznych.

Dzisiejsze Niemcy nie są już bądź co bądź Niemcami z r. 1914, kiedy to Wilhelm potężną swą armją, biurokracją i policją mógł zmusić do posłuchu ludność całą. A z drugiej strony nie można porównać wkroczenia Francji do zagłębia Ruhry do najazdu na Niemcy i wskutek tego do konieczności obrony ojczyzny. Okupacja ma na względzie cele gospodarcze, ale — rzecz jasna — mogą one łatwo się wyrodzić w cele polityczne, w dążenia zaborcze, o ile z obu stron postawi się sprawę na ostrzu miecza i walkę istotnie poprowadzi się „do końca".

Dlatego też wydaje nam się błędną taktyka socjalistów niemieckich i związków zawodowych. Nie z tej przyczyny, że wzywają do oporu przeciwko okupantom i potępiają politykę Francji, ale z tej racji, że obok partji burżuazyjnych głoszą konieczność walki do ostatka i **żadnej nie czynią próby, by zmusić rząd do nawiązania rokowań z Francją.** Socjaliści niemieccy zastrzegają się wprawdzie przeciwko jednemu frontowi z kapitalistami, ale nie zmienia to postaci rzeczy, gdy czynią to samo, co kapitaliści, choć na własną rękę.

Socjaliści niemieccy mogliby tem skwapliwiej zmusić rząd Cuna do podjęcia akcji porozumiewawczej z Francją, że sami ciągle wytykają drapieżnym Stinnesom, Thyssenom i Helfferichom ich winę w doprowadzeniu do obecnego stanu rzeczy. Ani honor partyjny socjalistów, ani ich honor obywatelski, jako Niemców, nie jest tu zaangażowany. A inną drogę wyjścia, aniżeli inicjatywa ze strony Niemiec, trudno obecnie dostrzec. Bo ostatecznie nie kto inny, tylko Niemcy nie dotrzymywały zobowiązań traktatowych i Niemcy winny pierwsze wystąpić z propozycją ugody.

J. M. B.

Postulaty kolejarzy.

Źle poczynałby sobie nowy Rząd, gdyby wśród powszechnego wzburzenia mas pracujących i gospodarczego zamętu, wywołanego drożyzną, jeszcze w dodatku — *w myśl prowokatorskich, złośliwych podszeptów paru wyższych biurokratów zwłaszcza z M. K. Ż.* — zechciał drażnić 170 tysięcy pracowników kol. i w nowej ustawie o płacach urzędniczych stosować do nich te *wyjątkowe*, ciężko krzywdzące postanowienia, jakie referenci ministerjalni proponują.

Chodzi tu o dwie niezmiernie ważne dla kolejarzy kwestje: ich *płacę* i ich *prawa*.

Wcale nie pochlebne, dla naszych stosunków świadectwo wystawia już to, że, podczas gdy wszyscy inni prac. państw. przepisy służbowe — choć nieszczególne — zawsze jednak posiadają, to pragmatyka dla kolejarzy dotąd nie istnieje dlatego, że „fachowcy" z M. K. Ż., dotąd — przez 4 lata! — żadnej rozumnej pragmatyki wypocić nie zdołali! Wprawdzie spłodzili aż sześć (!) „projektów", ale ponieważ jeden jest głupszy od drugiego, przeto położenie prawne kolejarzy dotąd nie jest uregulowane i *kolejnictwo nie ujednostajnione*, — z ciężką oczywiście dla kolejnictwa szkodą!

Do tego przychodzi obecnie dzika i niepojęta taktyka, jaką biurokracja w nowym projekcie regulacji płac urzędniczych — wyjątkowo względem kolejarzy chce zastosować!

Pisaliśmy już o tem w lecie ub. r., gdy Rząd p. Nowaka dogorywającemu Sejmowi ustawodawczemu projekt powyższy przedłożył.

Dwie ciężkie dla kolejarzy krzywdy projekt ten zawiera:

wprowadza między pracowników kol. podział na „etatowych", czyli „urzędników" o charakterze *publiczno-prawnym* i na „stałych dziennie płatnych" o charakterze *prywatno-prawnym*,

nadto postanawia, że Sejm uchwalić ma ustawę o płacach tylko „etatowych", zaś płace „nieetatowych" unormuje M. K. Ż., w porozumieniu z Ministerjum Skarbu, w drodze zwykłego rozporządzenia administracyjnego...

W stosunku do wszystkich innych prac. państw. projekt rządowy postanowień podobnych nie wprowadza, tylko wyjątkowo w stosunku do kolejarzy.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że skoro pracownicy kol. ustawy służbowej nie posiadają, tedy dzielenie ich na etatowych i nieetatowych jest czysto biurokratyczną samowolą!

W tym wypadku „genjalna" polska administracja kolejowa utrzymuje nadal, pozostały po rządach zaborczych, podział kolejarzy na dekretowych i prowizorycznych, przyczem stosunek jest taki, że prowizorycznych jest na kolei 70 procent! Jak krzywdzący jest ten podział świadczy fakt, że w wielu wydziałach służby „prowizoryczni" mają za sobą *po 15 do 25 a nawet 30 lat służby kolejowej!*

Otóż tych prowizorycznych projekt ustawy o płacach, traktuje jak ludzi, wyzutych z wszelkich praw, usuwa z pod kompetencji ustawy a rzuca na pastwę zwykłego administracyjnego rozporządzenia, które każdego dnia może wyglądać inaczej.

Jakie to przedstawia dla kolejarzy niebezpieczeństwo, zrozumie każdy dopiero wtedy, gdy się dowie, że M. K. Ż. zastrzega sobie prawo *ostatecznego jeszcze decydowania, kto pozostanie etatowym a kto nieetatowym!...*

Już dziś odbywają się na kolei praktyki, świadczące, czem to pachnie. Miano-

Robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych!

Dnia 4 lutego w Warszawie odbędą się Wybory do Rady Kasy Chorych

Lista P. P. S. ma numer 2.

Głosujcie wszyscy na listę numer 2.

wicie w wielu gałęziach służby administracja *etatowych zmienia się na nieetatowych!*

Jakie dzikie nadużycia dziać się będą, gdy M. K. Ż. tę „zmianę" zechce przeprowadzić jeszcze „ostatecznie i generalnie", można sobie wyobrazić.

Jakiemi względami *państwowemi* podział ten jest dyktowany — to na zawsze pozostanie zagadką! Oświetla on tylko zamęt, jaki dotąd jeszcze w kolejnictwie panuje, wywołując wśród kolejarzy coraz głębsze wrzenie!

Sejm poprzedni sprawy płac urzędniczych nie załatwił, wychodząc z założenia, że tak ważnego a przytem pogmatwanego projektu naprędce załatwić nie można.

Obecnie projekt ten ma być w najbliższym czasie przedłożony Sejmowi, przedtem jednak jeszcze ma go ostatecznie rozpatrzyć Rada Ministrów. W ostatnim czasie delegaci Z. Z. K. wraz z całym Centralnym Komitetem pracowników państw., odbyli z referentami ministerjalnymi szereg konferencji, domagając się usunięcia różnych usterek, m. in. podziału kolejarzy na etatowych i nieetatowych.

Jednakże sławetni „fachowcy" ministerjalni, poprawki odnoszące się *zwłaszcza do kolejarzy*, z dziwną zajadłością, głuchą na wszelkie argumenty, odrzucili!

Ostatnie słowo należy obecnie do Rady Ministrów...

Może wolno nam wyrazić nadzieję, że Rząd *iście prowokatorski projekt podziału kolejarzy*, prawdziwego rozszczepienia kolejnictwa na 2 części — ze względu nie tylko na interesy kolejarzy, *lecz i na interesy państwa*, bezwarunkowo odrzuci. Bo chyba inaczej odpowiedzialny jest za nie Rząd, aniżeli pierwszy lepszy złośliwy karjerowicz ministerjalny, może snujący przy swym biurku i takie plany, któreby Rządowi „lewicowemu" jaknajwięcej kłopotów przysporzyć mogły.

Należy tu stwierdzić, że masy kolejarskie stoją zwartym murem za swemi postulatami, Rządowi przedłożonemi... Należy dalej stwierdzić, że za kolejarzami *stoją tysiące pracowników państw.*, reprezentowanych w Komitecie Centr.

Żeby więc Rada Ministrów miała dopuścić, by dla złośliwych a głupich i bezprawnych pomysłów paru biurokratów nieodpowiedzialnych, dojść miało w tym skołatanym już dość drożyzną kraju, do innych jeszcze wstrząśnień, w to nam uwierzyć — chyba trudno!...

Kcz.

Pracownicy państwowi wobec nowej ustawy o uposażeniach

W ciągu dnia 28 i 29 b. m. obradował Zjazd przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych prac. państw., zwołany w sprawie projektu nowej ustawy o uposażeniach. Na Zjeździe reprezentowane były 24 związki zawodowe, w tem wszystkie, mające swoje centrale w Warszawie i kilka z Małopolski i Wielkopolski. Zjazdowi przewodniczyli pp. *Piotrowski* (Zw. Insp. Szkolnych) i *J. Ciembroniewicz* (Stow. Urz. Państw.). Po bardzo ożywionych i pracowitych obradach na plenum i w licznych komisjach ustalono poprawki do całego projektu, które postanowiono solidarnie przedstawić rządowi. Poprawki sięgają bardzo głęboko w treść projektu i przedewszystkiem go więcej demokratyzują — pod tym względem projekt, niestety, miał wiele braków. Najistotniejszą sprawą jest zmiana tabeli płac. Przyjęto jednomyślnie tabelę, która oparta jest na stosunku między płacą zasadniczą I kategorji a ostatniej (XVI-ej), równym 11.7, podczas gdy projekt referenta rządowego przewidywał ten stosunek jako 19. Jednomyślnie postanowiono bronić tej zasady, że ustawa winna obejmować, oprócz pracowników etatowych i nieetatowych, również t. zw. „stałych dziennie płatnych" na kolejach; jest to osobliwa kategorja pracowników, stanowiąca do 60 proc. funkcjonarjuszy kolejowych, pracujących po kilkanaście i więcej lat, a traktowanych wciąż jako dziennych. Oprócz poparcia, jakie postulat ten otrzymał od Zjazdu, obecni przedstawiciele Związków kolejarzy oświadczyli, że z całą stanowczością i solidarnością będą go bronili. Dalsze poprawki w projekcie poczyniono w sprawie zaszeregowań, przyczem uwzględniono szczególniej potrzeby w tym względzie pracowników małopolskich.

Zjazd wybrał nowy Zarząd Centralnej Komisji Pracowników Państwowych w skład którego weszło 15 osób; prezesem C. K. P. P. został obrany jednogłośnie p. *Piotrowski;* obioru dalszych członków Prezydjum ma dokonać sam Zarząd. Wyłoniono również delegację, która ma przedstawić poprawki p. Prezydentowi Ministrów i Komisję, która ma być delegowana na konferencję z przedstawicielami Rządu. W skład delegacji weszli pp. *Piotrowski, H. Raabe i Markowski* (ze Lwowa). W skład komisji oprócz trzech delegatów wymienionych weszli pp. *Grylowski* (Z. Z. K.), *Rudkiewicz* (Z. Zjedn. Kolej.), *Ciembroniewicz* (S. U. P.), *Leśkiewicz* (Zw. Asyst. Wyższ. Ucz.) i *Mucharski* (Zw. Prac. Poczt.).

Chadecy na usługach Zw. Ziemian.

JESZCZE JEDEN DOKUMENT.

Aczkolwiek „chrześcijańskie" Związki, niby to robotnicze, lubią wypierać się, iż są utrzymywane przez posiadaczy, z którymi w gruncie rzeczy idą ręka w rękę przeciwko robotnikom, to jednak „Robotnik" przytoczył w tej sprawie tyle rzeczowych dokumentów, że chyba najwięksi ignoranci żadnych już złudzeń pod tym względem nie mają.

A oto jeszcze jeden dokument, który nam wpadł w ręce:

Jeden z Oddziałów Związku Ziemian pisze do swoich członków:

„Wobec możności godzenia służby przez cały kwartał IV, to jest do dnia 31 marca r. b., uważamy za wskazane powiadomić W. Panów, że już w miesiącu styczniu r. b., jak nas powiadamiają z Warszawy, zostanie otwarty w . . . . . oddział Chrześcijańskiego Związku Robotników Rolnych".

Co to znaczy? Ano: nie gódźcie robotników przez dłuższy czas, trzymajcie ich w niepewności, bo już porozumieliśmy się z chadekami — przyślą oni swych przedstawicieli, a tymczasem robotnicy spokornieją i może zapełnią szeregi sługusów obszarniczych.

Próżne to są nadzieje ale dobitnie wykazują całą ohydę postępowania chadeków, którzy nie wahają się działać na szkodę robotników w imię interesów obszarniczych.

Em.

„KURJER WARSZAWSKI" W OBRONIE LOKATORÓW... WŁOSKICH.

„Kurjer Warszawski", organ kamieniczników, zapewne przez niedopatrzenie zamieścił korespondencję z Włoch p. L. Chrzanowskiego o skutkach zniesienia ochrony lokatorów we Włoszech. Zaprzedany kapitalistom p. Mussolini, dyktator „narodowy", jednem pociągnięciem pióra zniósł ochronę lokatorów — i oto natychmiast ujawniły się skutki tej „chjeńskiej" reformy. P. Chrzanowski tak streszcza swoje wywody:

„Włoska próba zniesienia ochrony lokatorów doprowadziła: 1) do spekulacji domami; 2) do żądania od dotychczasowych lokatorów nabywania lokalów na własność; 3) do usuwania obecnych lokatorów przez sprzedawanie lokalów nowym, więcej dającym nabywcom; 4) do podwyżek komornego od 120 do 250 proc.; 5) do surowego ostrzeżenia przez rząd, iż całe nowe prawo, o ile takie zastosowanie nadal będzie istniało, zostanie cofnięte; 6) do zorganizowania przez całą prasę obrony ludności przed chciwością właścicieli; 7) do nakazania prefektom wkroczenia z pomocą dla wyzyskiwanej ludności".

Oczywiście, groźby p. Mussoliniego nic nie pomogą, skoro zniesienie ochrony lokatorów daje kamienicznikom nieograniczone prawo paskowania mieszkaniami.

Oświadczenie Zw. Zaw. Literatów Polskich.

Wobec ogłoszonego przez p. Edwarda Ligockiego w „Rzeczypospolitej", „Gazecie Porannej" i „Gazecie Warszawskiej" listu otwartego do Związku Zawodowego Literatów Polskich, Zarząd Główny Z. Z. L. P. wyraża ubolewanie:

1) że p. Edward Ligocki wystąpienie swoje ze Związku motywuje względami natury politycznej, do czego Związek Zawodowy Literatów Polskich nie dał najmniejszego powodu,

2) że p. Edward Ligocki pozwala sobie na niedopuszczalne wręcz wycieczki polityczne pod adresem tak czcigodnych ludzi i znakomitych pisarzy, jak Wacław Sieroszewski, w ciągu długiego czasu prezes naszej organizacji.

Za Zarząd Z. Z. L. P.
Juljusz-Kaden Bandrowski—prezes.
Edward Kozikowski — sekretarz.

Tęsknota do dawnych czasów...

Fabrykant nie zezwala na masówkę w fabryce.

Wczoraj, wieczorem o godz. 5 zaszło ciekawe i niebywale charakterystyczne zajście w fabryce lamp Serkowskiego, przy ul. Nowolipie 78. Miała się odbyć masówka w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych. Referat w tej sprawie miał wygłosić tow. J. Gonerko, który dowiedział się od p. Serkowskiego, ku swojemu zdumieniu, że na urządzenie masówki na terytorjum fabrycznem p. S. nie zezwoli. Robotnicy, wychodząc z fabryki, wobec odmowy fabrykanta, zaczęli się zbierać przed fabryką. by wysłuchać referatu; na wezwanie jednak delegatów i tow. Gonerko wrócili do fabryki, nie chcąc na mrozie, wśród śniegu stać dlatego tylko, że p. Serkowskiemu nie podoba się, by w jego fabryce robotnicy mówili o swoich bolączkach. W fabryce, w sali maszynowej, do zebranych w liczbie 200 osób, przemówił tow. Gonerko, który na wstępie napiętnował postępowanie fabrykanta Serkowskiego i przeszedł do omówienia spraw, związanych z wyborami do Kasy Chorych. Nawoływał do tłumnego wzięcia udziału w wyborach dnia 4 lutego i oddania głosów na listę P. P. S. i W. R. Z. Z. Nr. 2, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami. Gdy tow. Gonerko kończył swój referat o Kasach Chorych, delegaci robotników dali mu znać. że fabrykant telefonował do policji, by przysłano posterunkowych, celem niedopuszczenia do odbycia masówki. Tow. Gonerko, usłyszawszy to, postanowił nie rozwiązywać zebrania i zaczekać na policję, wygłaszając w dalszym ciągu referat o sytuacji politycznej. Po chwili, w czasie wygłaszania referatu, przyszło dwóch policjantów, którzy chwileczkę posłuchawszy przemówienia tow. Gonerko odeszli. wcale nie interwenjując...

A p. Serkowski myślał, że jak za dawnych carskich czasów może używać policji dla tłumienia głosu robotniczego. Grubo się jednak pomylił. gdyż policja uznała widocznie wezwanie jego — za zwykłe nieporozumienie, i wcale nie interwenjowała, zobaczywszy spokojnie wysłuchujących przemówienia robotników.

Musimy na tem miejscu wyrazić głębokie oburzenie na podobne postępowanie pana fabrykanta.

SZTUKA A POLITYKA.

Dnia 4 lutego, w niedzielę, o godz. 8-ej wieczorem w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa tow. Zygmunt Kisielewski wygłosi odczyt p. t. „Sztuka a polityka".

Bilety w cenie od mk. 600 do 2.500 są do nabycia w administracji „Robotnika", w międzyzwiązkowej komisji kulturalno-artystycznej, Bracka 18, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Sekretarjacie Związku zawodowego Literatów polskich, Bracka 5, od godz. 5—6 po poł. i w księgarni „Ignis" (Krak. Przedm. 9).

Pierwszy tom Pism Wybranych Conrada-Korzeniowskiego.

FANTAZJA ALMAYERA.

(Dokończenie).

Prawdziwie — ta groźna natura sentymentów nie zna. Więc bądź męskie o serce ludzkie, patrz ostro, bo nawet „potężne" „drgające światło" „jest (tu) jak fanfara spiżowych trąb". Niemasz tu miejsca na łzawe współczucie, lub nabożną obłudę. Bądź silnym — mężczyzno — i chytrym, jak Malajczyk, a kobieta niechaj będzie piękna, jak owe kwiaty okrutne. Uderzaj pierwszy, albo pierwszy padniesz!

Problemat siły i słabości jest naczelnym problematem „opowieści o rzece wschodniej".

Drugim jest problemat rasy. Córka Holendra Almayera i Malajki toczy w sobie walki ciężkie między porywami kobiety zachodniej i dziedzictwem po matce. Ale matka jest jednolita, wyraźna, ojciec słaby. Zwycięża Wschód i Nina opuszcza ojca dla pięknego i mocnego, pierwotnego i może okrutnego syna radży, Deina. Ale na zawsze pozostanie w niej coś, czego jej małżonek nie pojmie. Z tym problematem łączy się autentyczne, ostro zarysowane środowisko Południa. Chińczyk, sułtan Sambiru, jego „kanclerz" Balabaczi, dziewczyna syamska, matka Niny, są to wszystko postacie wystudjowane do ostatniej zmarszczki twarzy. Poznajemy Południe w tych jego przedstawicielach, jak nigdzie w żadnym utworze literackim. Delikatnemi, nieznacznemi pociągnięciami rzeźbi tu mistrz charakterystyki każdą postać. Czasami znowu metodycznie, zwolna pozwala nam wejrzeć w duszę pierwotną (np. Taminy), rozpościerając przed czytelnikiem przepych obserwacji, oraz intuicji duszoznawczej.

Ciekawej interpretacji podlega tu stosunek tubylców do swych panów białych. Jest on prosty i gwałtowny: nienawiść. Matka Niny, kobieta rasy malajskiej, żona Almayera, następujące daje nauki swej córce, uciekającej z bohaterem półdzikim, pięknym Deinem: „Jeśli posłyszę, że nasi wojownicy żeną z wysp białych ludzi, wówczas zrozumiem, że żyjesz i że pamiętasz moje słowa". A on, bohater malajski, Dein: „Niech zabija białych ludzi, którzy przybywają do nas i handlują z modlitwą na ustach, a nabitą strzelbą w ręku. Ach — kończyła z westchnieniem — oni są na każdem morzu i na każdem wybrzeżu i jest ich bardzo wielu!"

Czy nie przypomina wam się pieśń Wajdeloty?...

I czy nie jest szczególne, że autor „biały" nad tem wybrzeżem rzeki Pantai znajduje chwilami słowa dyskretnego podziwu tylko dla owego Malaja, Deina o „twarzy, kipiącej zuchwałą radością życia a jednak nie pozbawionej wyrazu pewnej godności"?, i dla Niny, metyski? A wszyscy biali w tej powieści mają dla tubylców przecie tylko uczucie bezgranicznej pogardy!... Czy nie brzmi tu skrycie nuta, znana nam ze wszystkich bez wyjątku utworów (np. Sieroszewskiego) i pamiętników polskich, mówiących o ludach ujarzmionych?

Zasadniczą cechą stylu Conrada-Korzeniowskiego jest rzeczowość, ekonomja, niemal oschłość. Dzięki temu jednak świat przezeń widziany i opisywany pociąga nas odrazu i przekonuje oczywistością swej prawdy. To już nie mgły, nie migawki, chwytane z lotu — globe-trottera, ale jakby gospodarstwo, które gospodarz zna na wylot, ogarniając je zarówno w całości jak w szczegółach. Stąd pełnia i ciężar gatunkowy tej książki nabrzmiałej prawdą w każdym wyrazie, przemawiającej również milczeniem piwnic owych, krużganków podziemnych, o jakich — powiada Hebbel — że bez nich niemasz dzieła artystycznie wielkiego.

Aby Conrada-Korzeniowskiego pojmować i rozkoszować się jego tworem, trzeba go czytać z taką uwagą, z jaką w „Il Conde" (przekład noweli tej drukował „Przegląd Warszawski") narrator-autor obserwuje. Odcienie, muśnięcia ironji, głuche, stłumione westchnienia, mimochodem rzucone refleksje są tu taksamo ważne, jak cięcia pisarza djagnosty. Bo Conrad-Korzeniowski jest pisarzem, który budując postać, obserwując ją i malując, ma nieustannie oko, myśl i napiętą wrażliwość zwrócone w sam centr człowieka i jego sprawy indywidualnej. W ten środek równowagi albo w tę czarną plamę zarazy celuje on i odsłania przyczyny choroby czy zdrowia, albo raczej — uważny czytelniku — pozwala tobie samemu wejrzeć...

Odkrył Polsce tego genjalnego Polaka, piszącego po angielsku, Stanisław Brzozowski. Ale dopiero w lat piętnaście potem ukazuje się początek pełnego wydania dzieł Conrada. Oby jaknajprędzej i jaknajszczęśliwiej zostało doprowadzone do końca.

Przekład jako polszczyzna świetny.

Zygmunt Kisielewski.

Stracenie Eligj. Niewiadomskiego.

W przeddzień wykonania egzekucji, Niewiadomskiego odwiedzili w Cytadeli jego krewni i bliscy przyjaciele. Niewiadomski pożegnał się z żoną, córce i jej narzeczonemu udzielił błogosławieństwa. Wieczorem narzeczeni przybyli powtórnie do N., nie widzieli się już z nim jednak, tylko przesłali przez dozorcę trzy róże. Noc przed straceniem Niewiadomski spędził w głębokim śnie.

Egzekucję wyznaczono na godz. 6 m. 30. Z nastaniem brzasku ustawiono dokoła miejsca stracenia, na stokach Cytadeli kompanję 21 pułku piechoty.

Skazańca obudzono o wpół do szóstej. Niewiadomski był zupełnie spokojny, umył się i ubrał. Po załatwieniu formalności w kancelarji aresztu, umieszczono go w samochodzie w towarzystwie księdza kapucyna Sontaga i kilku wojskowych. W dwóch innych samochodach podążali: pprok. Michałowski, obrońca mec. Kijeński i kilku innych wojskowych. W odległości kilkuset kroków od placu egzekucji samochody zatrzymały się i cały orszak ruszył pieszo. Na czele kroczył Niewiadomski. Szedł szybko, starając się nadać ruchom swobodę, tak że chwilami wydawało się, iż podskakuje...

O godz. 7 m. 10 czworobok żołnierzy rozsunął się, aby przepuścić Niewiadomskiego i towarzyszących mu ludzi. Niewiadomski zachowywał się nadal spokojnie.

Z polecenia prokuratora sekretarz odczytał wyrok. Niewiadomski ucałował krzyż i został pobłogosławiony przez księdza. Potem głośno powiedział kilka słów, za których podanie skonfiskowano wczoraj dodatek nadzwyczajny „Gazety Porannej”.

Następnie poprosił jeszcze kapitana dowodzącego plutonem egzekucyjnym, złożonym z 8-iu żołnierzy 30 p. p., aby celowano mu w czoło. Stanął u słupka, zrzucił wierzchnie odzienie. Sierżant zawiązał mu oczy. Niewiadomski ostatnim ruchem wolnym przyłożył kwiaty do ust, poczem żołnierz przywiązał go do słupka.

Po kilku chwilach, na znak szablą, padła z czterech karabinów salwa. Skazaniec ze strzaskaną czaszką padł na ziemię.

Ksiądz odmówił modlitwę za umarłych, zwłoki złożono w trumnie zbitej ze zwyczajnych desek. Trumnę zabito gwoździami i przeniesiono do wykopanego o kilkadziesiąt kroków grobu. Na grobie wetknięto tabliczkę z napisem LVI (liczba 56, kolejny numer skazańca).

Zwłoki podobno będą wydane rodzinie.

Gdy zamordowano Prezydenta Narutowicza — prasa „chjeńska” nie poświęcała mu żałobnych wspomnień, nie oddawała hołdu pamięci znakomitego uczonego i szlachetnego człowieka, bohaterskiego ofiarnika, który przyjął urząd z rąk Zgromadzenia Narodowego z całą świadomością, że śmierć mu grozi...

Na łamach prasy reakcyjnej „chjeniści” oświadczyli, że im „nie żal Narutowicza”...

„Rzeczpospolita” wydała hasło: „Ciszej nad tą trumną!!!...

Z wyroku Sądu stracono wczoraj mordercę. Prezydent Rzplitej nie ułaskawił Niewiadomskiego, albowiem „ani w sumieniu, ani w aktach sprawy” nie znalazł motywów do ułaskawienia.

Ale prasa endecka, która odmówiła wszelkiego współczucia zamordowanemu, a niekiedy — już po jego śmieci — wyrażała się o całej tragedji z niesłychanym cynizmem — obecnie wysławia w namaszczonych i górnolotnych słowach — Niewiadomskiego.

Po opisie stracenia Niewiadomskiego, „Gazeta Warszawska” dodaje:

„Warty egzekucyjne zwalniają się i liczne szeregi publiczności ciągną z pielgrzymką do słupa i świeżo usypanej mogiły”.

Jest to nieprawda, bo „licznych szeregów publiczności” podczas stracenia nie było. Ale ta nieprawda potrzebna jest „Gazecie Warszawskiej”, aby przemycić *„pielgrzymki”* do grobu Niewiadomskiego...

P. Zygmunt Wasilewski poświęcił Niewiadomskiemu w „Gazecie Warszawskiej” obszerny nekrolog, w którym mało jest faktów z jego życia — a fakty te potwierdzają zresztą tylko, że Niewiadomski nigdy za czasów carskich i okupacyjnych nie zdobył się na żaden czyn rewolucyjny czy terorystyczny. Natomiast p. Wasilewski rozpisał się szeroko o „wielkim charakterze” Niewiadomskiego i o „moralnej potrzebie wyrażania, podziwu i wdzięczności tym, którzy faktowi życia narodu w idei dali świadectwo swoją ofiarą”. P. Wasilewski nie ma ani jednego słowa potępienia zabójstwa pod względem moralnym i politycznym, ostrzega tylko, że „zabójstwa, słusznie przez prawo tępione, są zdarzeniem w rozwoju życia narodowego wyjątkowem i nawet przez tych, którzy je popełnili (*tych — liczbie mnogiej?* Przyp. nasz), nie są podnoszone do znaczenia zasady”...

Tyle więc tylko dowiedzieliśmy się z „Gazety Warszawskiej” po straceniu Niewiadomskiego za zamordowanie Prezydenta Rzplitej, że zabójstwa polityczne w niepodległej Rzplitej demokratycznej (za czasów carskich p. Wasilewski bezwzględnie piętnował akty terorystyczne przeciwko najezdnikom!) — nie mogą być podnoszone do znaczenia „zdrady” narodowej...

W Niewiadomskim p. Wasilewski widzi wcielenie „idei narodowej”, podczas gdy każdy człowiek o zdrowym instynkcie moralnym i politycznym widzieć w nim musi odstraszający przykład tego zdziczenia, do którego prowadzi filozofja ludożerczej nacjonalistycznej reakcji politycznej i społecznej.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 9.

Opozycja chjeńsko-żydowska w Senacie.

Na początku wczorajszego posiedzenia Senat bez dyskusji przyjął w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, nowelę, ustalającą prawa posłów i senatorów do mieszkań z rekwizycji, oraz ustawę, prostującą nieścisłość w ustawie o zabezpieczeniu urzędników prywatnych.

Następnie *sen. Buzek* przedstawił sprawę przyjętej przez Sejm ustawy o emisji II serji biletów skarbowych na kwotę 200 miljardów mk. Referent wskazuje na to, że nowa emisja jest rzeczą pilną, ponieważ 1 lutego zapada termin płatności III serji tych biletów. Suma 200 miljardów nie jest zbyt wysoka, jeśli się zważy, że ilość banknotów w obiegu wynosi 819 miljardów, a cały nasz budżet będzie wykazywał wydatki w kwocie od 4—5 tysięcy miljardów.

Z opozycją występuje p. *Stecki* ze Zw. Lud.-Nar., który udaje, że nie rozumie, dlaczego trzeba aż tak wielkiej sumy 200 miljardów. Uznaje potrzebę emisji 50 miljardów, płatnych 1 lutego. Nadwyżka 150 miljardów jest „wyrazem pewnej polityki skarbowej, której motywy są ogólnikowe”.

P. minister skarbu *Wł. Grabski* wyjaśnia wobec tego, że zapotrzebowanie na bilety skarbowe jest b. znaczne i P. K. K. P. odczuwa brak tych biletów. Pozatem wobec spodziewanego w marcu wprowadzenia waluty polskiej na G. Śląsku, trzeba będzie zaopatrzyć G. Śląsk w wielkie sumy marek polskich. Lepiej uczynić to za pomocą biletów skarbowych, aniżeli przez powiększenie emisji banknotów.

Sen. Woźnicki („Wyzwolenie”) postawił sprawę jasno. Uważa, że poprawka p. Steckiego podyktowana jest względami politycznemi, a nie rzeczowemi. Nie należy utrudniać Rządowi jego działalności na samym początku dzieła naprawy Rzplitej.

Na to p. *Stecki* usiłuje dowieść raz jeszcze, że kieruje się „szczerze” względami „rzeczowemi”. Udaje ciągle nierozumiejącego argumentów, przemawiających za większą emisją.

Próżno minister skarbu Grabski powtórnie zabierał głos dla poparcia tezy, że emisja biletów skarbowych jest bez porównania lepsza, aniżeli emisja banknotów, która jest najgorsza.

W imiennem głosowaniu, zarządzonem na wniosek sen. Woźnickiego, większość senatorów z Chjeny głosowała za poprawką p. Steckiego. Jak mało „rzeczowe” względy p. Steckiego przemawiały nawet do jego przyjaciół politycznych z Chjeny i sojuszników w opozycji — Żydów — świadczy fakt, że ks. Maciejewicz, ks. Brandys i inni z prawicy głosowali przeciwko poprawce, a Żydzi (prócz rab. Deutschera) wogóle wstrzymali się od głosowania. Poprawka p. Steckiego upadła 41 głosami przeciwko 27.

Następnie głosowano całą ustawę. Została ona przyjęta większością lewicy, Ukraińców, Białorusinów i Niemców przeciwko Chjenie i Żydom. W tem głosowaniu cała opozycja chjeńsko - żydowska była solidarna. Żydzi nie bawili się w sofistykę i bałamutne wykręty. Znajdują się w opozycji i dlatego odmówili Rządowi kredytu. Ale Chjena senacka chciała być szlachetniejszą od Chjeny sejmowej, która ustami p. Radziszewskiego wyraźnie oświadczyła, że odmawia Rządowi kredytów z pobudek politycznej natury, a nie ze względów rzeczowych. Sztuczka p. Steckiego nie udała się. Zaplątał się we własnej argumentacji. Gdyby był „rzeczowo” sprawę traktował, powinienby głosować po odrzuceniu jego poprawki za brzmieniem sejmowem, aby nie stawiać Skarbu Państwa w sytuacji bez wyjścia. Zresztą co to za „rzeczowa” poprawka, która w przeddzień terminu wypłaty oddala wykonanie ustawy przynajmniej na kilka tygodni, które upłynęłyby, zanim Sejm zająłby się ponownie tą sprawą?

Wczorajsze głosowanie w Senacie było bardzo znamienne. Potwierdziło jeszcze raz, że istnieje blok przeciwrządowy endecko-żydowski, blok, głosujący przeciwko koniecznościom państwowym.

***

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w tygodniu, rozpoczynającym się 12-go lutego.

JAK GŁOSOWANO.

„Tak” t. j. za wnioskiem sen. Steckiego głosowali sen.sen.: Baliński, Bartoszewicz, Bielawski, Bojanowski, ks. Bolt, Glogier, Wł. Grabski, Jabłonowski, Kasznica, Kiniorski, Koskowski, Krzywkowski, Łaszcz, Łubieński, Manterys, Nowodworski, Orliński, Połczyński, Popowski, Siciński, Siennicki, Stecki, Szebeko Józefa, Szułdrzyński, Thullie, Zdanowski, Żebrowski.

„Nie” głosowali sen.sen.: Biały, Błyskosz, Bohdanowicz, ks. Brandys, dr. Busse, Buzek, Czerkawski, Deutscher, Dobrucki, Gaszyński, Hammerling, ks. Hersztański, Jachowicz, Kalinowski, Karpiński, Kasperowicz, Karnicka, Kędzior, tow. Kopciński, Kruk, Krzyżanowski, Lewczanowska, tow. Limanowski, ks. Maciejewicz, Markowicz, Mayer, tow. Misiołek, Stanisław Nowak, Nowicki, Osiński, Pasternak, tow. Posner, tow. Prauss, Ścibor, tow. Siedlecki, Średniawski, Stüldt, Szczeponik, Woźnicki, Wysłouch, Zubowicz.

Sen. Truskier wstrzymał się od głosowania.

Kronika parlamentarna.

REGULAMIN SEJMU.

Wczoraj ukończono drugie czytanie regulaminu. Uchwalono skład komisji, ich kompetencje. Komisjom przyznano prawo nietylko zapraszania, ale wzywania ministrów na swe posiedzenia. Sprawozdawcom komisji wyznaczono termin tygodniowy do przygotowania referatu, w razie niedotrzymania tego terminu, przewodniczący komisji może termin ten przedłużyć, albo powołać innego sprawozdawcę. Przy komisji nietykalności poselskiej przyjęto wniosek tow. Libermana, że przed uchwaleniem wydania posła władzom sądowym, komisja ma obowiązek zaprosić posła dla wysłuchania jego oświadczenia.

Sprawa djet poselskich objęta jest art. 82, 83 i 84. Wywołała ona obszerną dyskusję przy udziale przedstawiciela min. skarbu. Zabierali głos referent Z. Seyda, Głąbiński, Gdyk, Sikorski (Chjena), Brodacki (P. S. L.), ks. Kaczyński oraz tow. Liberman, którzy wszyscy stwierdzili, że niepodobieństwem jest dla posłów opędzić koszta utrzymania ich samych w Warszawie i rodzin na prowincji z tych djet, jakie obecnie posłowie pobierają. P. Gdyk zwrócił uwagę, na olbrzymi koszt mieszkań w hotelach.

Przyjęto wniosek referenta p. Seydy, ażeby podstawową płacą miesięczną posła była kwota 900 tys. mk., która następnie byłaby podwyższana o dodatki miesięczne, uchwalane przez Rząd dla urzędników, w miarę ewentualnego wzrostu drożyzny.

Dłuższa dyskusja toczyła się nad oznaczeniem poborów marszałka Sejmu. Referent proponował, aby pobory marszałka Sejmu były takie same, jak marszałka Senatu, t. j. w wysokości 6-krotnych djet poselskich. Pos. Kosmowska proponowała trzykrotne djety. Uchwalono wreszcie wniosek referenta o 6-krotnych djetach. Zgłoszono wniosek mniejszości o 3-krotnych djetach.

Wicemarszałkom przyznano pobory półtorakrotne w stosunku do poselskich.

Obostrzono przymus obecności na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych. Za każde posiedzenie plenarne, na które poseł się nie zjawi, strąca się 5 proc. djet. To samo stosuje się do posiedzeń komisyjnych, na które poseł nie przyśle swego zastępcy.

Na uwagę zasługuje przepis, że poseł, prowadzący przedsiębiorstwo, przynoszące mu zyski, lub biorący w takiem przedsiębiorstwie udział — nie może w żadnej formie powoływać się w związku ze swą działalnością, jako przedsiębiorcy, na swe stanowisko poselskie.

Wreszcie przyjęto przepisy, o honorowym sądzie marszałkowskim, według dawnego regulaminu.

Trzecie czytanie odbędzie się na posiedzeniu plenum.

Kronika polityczna

NOWY ODDZIAŁ PROKURATORJI GENERALN.

W Wilnie powstaje w najbliższym czasie oddział Prokuratorji Generalnej. Powstanie oddziału ma ogromne znaczenie państwowe, ze względu między innemi na skomplikowane stosunki własnościowe, spowodowane działalnością byłych władz rosyjskich, w szczególności Murawjewa, w których uregulowaniu zainteresowane jest bezpośrednio państwo (A. W.).

PIĘCIOMILJARDOWA POŻYCZKA DLA MIASTA WARSZAWY.

Magistrat m. Warszawy zwrócił się do ministerjum skarbu z memorjałem, w którym wskazuje na konieczność udzielenia miastu przez władze rządowe pięciomiljardowej pożyczki, niezbędnej dla pokrycia bieżącego deficytu. W związku ze sprawą powyższą, prezydent miasta, p. Jabłoński, odbył w d. 31 ub. m. dłuższą naradę z dyrektorem departamentu budżetowego ministerjum skarbu, p. Zaczkiem.

KONFISKATA DODATKU NADZWYCZAJNEGO DWUGROSZÓWKI.

Upatrując w treści Dodatku Nadzwyczajnego z datą 31 stycznia 1923 r. czasopisma p. n. „Gazeta Poranna 2 grosze” cechy przestępstwa, w art. 263 cz. 2 K. K. przewidzianego, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, obłożył w dn. 31 ub. m. aresztem wyżej wymieniony Dodatek Nadzwyczajny, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego Dodatku. (PAT).

NOWY KOMENDANT POLICJI

Dotychczasowy inspektor wizytator komend okręgowych z ramienia komendy głównej p. Ludwik Ludwikowski został mianowany komendantem policji państwowej m. Warszawy, na miejsce zwolnionego komendanta p. Sikorskiego.

***

W wydawanym w języku bułgarskim „Przeglądzie polsko-bułgarskim” zamieszczono przemówienie senatora tow. Limanowskiego, którem zagaił obrady Senatu. Przemówienie poprzedzone jest krótkim życiorysem tow. Limanowskiego i jego fotografją.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się pierwszy numer czasopisma *„Opieka nad Dzieckiem”*, poświęconego ochronie macierzyństwa, oraz opiece nad dziećmi i młodzieżą. Czasopismo to wychodzi pod redakcją doc. dr. Wł. Szenajcha, radcy Br. Krakowskiego i dr. med. M. Gromskiego, nakładem Wydziału hygjeniczno - lekarskiego polsko - amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom. Numer otwiera artykuł wstępny radcy Br. Krakowskiego o dziecku, jako przyszłości narodu, dalej dr. Gromski zamieszcza obszerny referat o zasadach organizacji opieki nad matką i niemowlęciem, dr. J. Bogdanowicz przedstawia wyniki własnej ankiety w sprawie hygjeny snu w wieku szkolnym, sędzia Brześciański rozpoczyna szereg artykułów o przestępczości nieletnich na tle sądu dla nieletnich w Warszawie, Al. Janowski pisze o znaczeniu przyrody w wychowaniu. W obfitej kronice krajowej znajdujemy zarys działalności P. A. K. P. D., oraz notatki o akcji samorządów w sprawie opieki nad dziećmi w Belgji, Austrji i na Ukrainie.

Adres Redakcji i Administracji: lokal P. A. K. P. D. Jasna 11, 3 piętro.

Kartka wyborcza.

Przepisy wyborcze do Kasy Chorych określają, jaka ma być wielkość kartki. Podajemy tu kartkę wyborczą, którą **należy wyciąć z N-ru wzdłuż linji kropkowanej** i na którą należy głosować 4 go lutego.

2

Rajmund Jaworowski

Wybory do Kasy Chorych.

Adresy biur wyborczych.

Niech każdy sprawdzi — stosownie do swego miejsca zamieszkania — gdzie ma głosować!

Biuro wyborcze—Karowa 2 (Szkoła Powszechna) — obsługuje ulice: Bednarska, Białoskórnicza, Boczna, Browarna, Bugaj (N-ra 1 i 3), Czackiego, Celna (strona nieparzysta), Dowcip, Dobra (N-ra nieparz. od 47 do 91 wł. i parz. od 48 do 96 wł.), Dziekanja, Furmańska, Garbarska, Gęsta, Grodzka (N-ra 1 i 3), Jasna (N-ra nieparz. od 11 do 19 wł. i parz. od 18 do 34 wł.), Jezuicka, Kanonja, Kapitulna (strona nieparz.), Karowa, Krakowskie Przedmieście (strona nieparzysta od 1 do 9 wł. i od 79 do 109 wł. i strona parz. cała), Kredytowa, Królewska (N-ra nieparz. od 1 do 35 wł.), Leszczyńska (strona parz.), Lipowa, Markiewicza, Wiadukt, Marszałkowska (N-ra parz. od 136 do 154 wł.), Marjensztadt, Mazowiecka, Miodowa (N-ra parz. od 2 do 12 wł.), Mularska, Nowy Świat (N-ra nieparz. od 65 do 69 wł.), Nowy Zjazd, Oboźna (strona parz.), Piekarska (strona nieparz.), Piwna (N-ra nieparz. od 1 do 27 wł. i parz. od 2 do 30 wł.), Plac Zamkowy, Plac Dąbrowskiego, Plac Małachowskiego, Podwale (N-ra nieparz. od 1 do 9 wł. i parz. od 2 do 18 wł.), Pusta, Radna, Rysia, Senatorska (N-ra nieparz. od 1 do 11 wł. i parz. od 2 do 4 wł.), Siemca Ks. (Wiślana), Ślepa, Stejnkelera, Sowia, Stare Miasto (Rynek, obecnie ulica Zakrzewskiego, N-ra nieparz. od 1 do 11 wł.), Ś-to Jańska, Ś-to Krzyska (N-ra parz. od 2 do 44 wł.), Szkolna, Trauguta (Berga), Zapiecek (strona nieparzysta), Źródłowa.

Biuro wyborcze — Mławska 6 — 8 (Oddział Kasy Chorych): Bonifraterska (strona parz.), Boleść, Brzozowa, Bugaj (strona nieparz. od Nr. 5 wł. i N-ra wyższe, oraz strona parz.), Celna (strona parz.), Ciasna, Długa (N-ra nieparz. od 1 do 15 wł. i parz. od 2 do 22 wł.), Dunaj Szeroki, Dunaj Wązki, Franciszkańska (N-ra parz. od 2 do 14 wł. i nieparz. od 1 do 13 wł.), Freta, Gdańskie Wybrzeże (Brzegowa), Kamienne Schodki, Kapitulna (strona parz.), Kilińskiego (Wązka), Konwiktorska, Kościelna, Koźla, Krzywe Koło, Miodowa (N-ra parz. od 14 do 26 wł.), Mławska, Mostowa, Nowe Miasto, Nowiniarska (strona nieparz. od Nr. 1 do 5 wł. i strona parz.), Nowomiejska, Piekarska (strona parz.), Piwna (strona nieparz. od Nr. 29 do 53 wł. i strona parz. od Nr. 32 do 48 wł.), Plac Krasińskich (strona parz. od Nr. 2 do 12 wł.), Podwale (strona nieparz. od Nr. 11 do 49 wł. i strona parz. od Nr. 20 do 50 wł.), Przyrynek, Rybaki, Rycerska, Samborska, Sapieżyńska, Stara, Stare Miasto (Rynek, ob. ul. Kołłątaja, Dekierta i Barssa), Ś-to Jerska (strona parz. od Nr. 2 do 20 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 15 wł.), Wójtowska, Zakątna, Zakroczymska, Zapiecek (strona parz.).

Biuro wyborcze — Żytnia 40 (Oddział Kasy Chorych): Długosza, Czarnecka, Gostyńska (strona nieparz. od Nr. 25 do 45 wł. i parz. od Nr. 22 do 38 wł.), Górczewska (strona parz. od Nr. 2 do 16 wł.), Karolkowa (strona nieparz. od Nr. 69 do 83 wł.), Leszno (strona parz. od Nr. 132 do 146 wł.), Młynarska (strona parz. od Nr. 24 do 66 wł. i nieparzysta od Nr. 23 do 53 wł.), Obozowa (strona parz. od Nr. 2 do 20 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 19 wł.), Ostroroga, Płocka (strona parz. od Nr. 12 do 82 wł.), Sejmowa (strona nieparz. od Nr. 1 do 19 wł.), Św. Stanisława (strona parz.), Szlenkierów, Sołtyka, Tyszkiewicza, Zawiszy (strona parz. od Nr. 2 do 14 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 9 wł.), Żytnia (strona parz. od Nr. 36 do 44 wł. i nieparz. od Nr. 33 do 47 wł.), Wawrzyszewska.

Biuro wyborcze — Wolność 16 (Szkoła Powszechna): Dzielna (strona parz. od Nr. 46 do 88 wł. i nieparz. od Nr. 49 do 95 wł.), Kacza, Karolkowa (strona parz. od Nr. 72 do 96 wł.), Leszno (strona parz. od Nr. 84 do 130 wł.), Nowolipki (strona parz. od Nr. 58 do 98 wł. i nieparz. od Nr. 53 do 85 wł.), Okopowa (strona parz. od Nr. 10 do 38 wł. i nieparz. od Nr. 11 do 47 wł.), Pawia (strona nieparz. od Nr. 39 do 83 wł.), Smocza (strona nieparz. od Nr. 1 do 25 wł.), Wolność, Wronia (strona parz. od Nr. 76 do 84 wł. i nieparz. od Nr. 63 do 73 wł.), Żelazna (strona nieparz. od Nr. 95 do 97 wł.), Żytnia (strona parz. od Nr. 2 do 34 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 31 wł.).

Biuro wyborcze—Leszno 20 (Szkoła Powszechna): Dzika (strona nieparz. od Nr. 1 do 9 wł.), Dzielna (strona parz. od Nr. 2 do 44 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 47 wł.), Karmelicka, Leszno (strona parz. od Nr. 2 do 82 wł.), Mylna, Nowolipki (strona parz. od Nr. 8 do 56 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 51 wł.), Nowolipie, Pawia (strona nieparz. od Nr. 1 do 37 wł.), Przejazd (strona nieparz.), Smocza (strona parz. od Nr. 2 do 24 wł.), Więzienna, Żelazna (strona parz. od Nr. 88 do 90 wł.).

Biuro wyborcze — Dzika róg Stawek (Nizka 20) (Szkoła Powszechna): Błońska (strona parz.), Bonifraterska (strona nieparz.), Dzika (strona parz. od Nr. 2 do 64 wł.), Franciszkańska (strona parz. od Nr. 16 do 34 wł. oraz nieparz. od Nr. 15 do 39 wł.), Gęsia (strona parz. od Nr. 2 do 22 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 11 wł.), Inflancka, Kupiecka, Kłopot, Miła (strona parz. od Nr. 2 do 28 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 29 wł.), Muranowska, Nalewki (strona parz. od Nr. 10 do 42 wł. oraz strona nieparz. cała), Nizka (strona parz. od Nr. 2 do 26 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 29 wł.), Nowiniarska (strona nieparz. od Nr. 7 do 15 wł.), Nowolipki (strona parz. od Nr. 2 do 6 wł.), Plac Muranowski, Pokorna, Przebieg, Szymanowska, Sierakowska, Stawki (strona parz. od Nr. 2 do 2a wł. i nieparz. od Nr. 1 do 19 wł.), Wałowa, Żoliborska (d. Esplanadowa).

Biuro wyborcze — Smocza 37 (Szkoła Powszechna): Dzika (strona nieparz. od Nr. 11 do 47 wł.), Gęsia (strona parz. od Nr. 24 do 50 wł. i nieparz. od Nr. 13 do 105 wł.), Gliniana, Kampinowska, Lubeckiego, Libelta, Miła (strona parz. od Nr. 30 do 68 wł. i nieparz. od 31 do 69 wł.), Niska (strona parz. od Nr. 28 do 78 wł. i nieparz. od Nr. 31 do 71 wł.), Okopowa (strona parz. od Nr. 40 do 60 wł. i nieparz. od Nr. 49 do 57 wł.), Ostrowska, Pawia (strona parz.), Smocza (strona parz. od Nr. 26 do 62 wł. i nieparz. od Nr. 27 do 57 wł.), Sochaczewska, Stawki (strona nieparz. od Nr. 21 do 79 wł.), Wołyńska.

Biuro wyborcze—Dzika 74 (Szkoła Powszechna): Błońska (strona nieparz.), Burakowska, Dzika (strona parz. od Nr. 66 do 78 wł. i nieparz. od Nr. 49 do 75 wł.), Konarskiego, Młocińska, Okopowa (strona parz. od Nr. 62 do 80 wł. i nieparz. od Nr. 59 do 63 wł.), Parysowska, Plac Parysowski, Piaskowa, Powązkowska (strona parz. od Nr. 2 do 24 wł.), Słodowiecka, Spokojna, Smętna, Stawki (strona parz. od Nr. 4 do 84 wł.), Szczęśliwa, Tatarska.

Biuro wyborcze — Pańska 100a (Szkoła Powszechna): Ceglana, Ciepła (strona nieparz. od Nr. 1 do 9 wł.), Grzybowska (strona nieparz. od Nr. 33 do 79 wł.), Łucka, Pańska (strona parz. od Nr. 56 do 116 wł.), Prosta, Towarowa (strona parz. od Nr. 24 do 52 wł.), Twarda (strona parz. od Nr. 28 do 34 wł.), Waliców (strona parz. od Nr. 2 do 20 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 11 wł.), Wronia (strona parz. od Nr. 24 do 42 wł. i nieparz. od Nr. 13 do 39 wł.), Żelazna (strona parz. od Nr. 42 do 56 wł. i nieparz. od Nr. 47 do 61 wł.).

Biuro wyborcze — Żelazna 34 (Szkoła Powszechna): Chmielna (strona parz. od Nr. 126 do 136 wł. i nieparz. od Nr. 75 do 91 wł.), Miedziana, Pańska (strona nieparz. od Nr. 55 do 111 wł.), Plac Kazimierza Wielkiego, Sienna (strona parz. od Nr. 72 do 96 wł. i nieparz. od Nr. 71 do 93 wł.), Towarowa (strona parz. od Nr. 12 do 22 wł.), Twarda (strona parz. od Nr. 36 do 72 wł. i nieparz. od Nr. 49 do 69 wł.), Wronia (strona parz. od Nr. 2 do 22 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 11 wł.), Żelazna (strona parz. od Nr. 26 do 40 wł. i nieparz. od Nr. 19 do 45 wł.).

Biuro wyborcze — Srebrna 16 (Fabryka firmy „Borman, Szwede i S-ka"): Brylowska (strona parz.), Dworska (str. nieparz. od Nr. 1 do 19 wł.), Grzybowska (str. nieparz. od Nr. 81 wł. i N-ra wyższe), Hrubieszowska, Karolkowa (str. parz. od Nr. 2 do 56 wł. i nieparzysta od Nr. 1 do 9 wł.), Kolejowa, Laskowa, Prądzyńskiego (strona parz. od Nr. 2 do 12 wł. i od Nr. 66 do 72 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 7 i Nr. 67), Przyokopowa (strona parz. od Nr. 2 do 50 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 39 wł.), Srebrna, Sławińska, Towarowa (strona parz. od Nr. 2 do 10 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 23 wł.), Wesoła, Zaciszna.

Biuro wyborcze — Ogrodowa 69 (Szkoła Powszechna): Chłodna (strona parz. od Nr. 28 do 68 wł. i nieparz. od Nr. 25 do 53 wł.), Grzybowska (strona parz. od Nr. 52 wł. i wyższe), Karolkowa (strona parz. od Nr. 58 do 70 wł.), Krochmalna (strona parz. od Nr. 48 do 94 i nieparzysta od Nr. 51 do 89 wł.), Leszno (strona nieparz. od Nr. 79 do 127 wł.), Ogrodowa (strona parz. od Nr. 38 do 62 i nieparzysta od Nr. 37 do 71 wł.), Okopowa (strona parz. od Nr. 2 do 8 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 9 wł.), Przyokopowa (strona parz. od Nr. 52 do 58 wł. i nieparz. od Nr. 41 do 53 wł.), Plac Kercelego, Towarowa (strona parz. od Nr. 54 do 70 wł. i nieparz. od Nr. 25 do 33 wł.), Wolska (strona parz. od Nr. 2 do 16 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 17 wł.), Wronia (strona parz. od Nr. 44 do 74 wł. i nieparz. od Nr. 41 do 61 wł.), Żelazna (strona nieparz. od Nr. 63 do 93 wł.).

Biuro wyborcze — Wolska 64 (Oddział Kasy Chorych): Dworska (strona parz. od Nr. 2 do 40 wł.), Górczewska (strona nieparz. od Nr. 1 do 15 wł.), Jaktorowska, Kraszewskiego, Karolkowa (str. nieparz. od Nr. 11 do 67 wł.), Leszno (strona nieparzysta od Nr. 129 do 141 wł.), Młynarska (strona parz. od Nr. 2 do 22 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 21 wł.), Płocka (strona parz. od Nr. 2 do 10 wł.), Skierniewicka, Staszyca, Wolska (strona parz. od Nr. 18 do 54 wł. i nieparz. od Nr. 19 do 57 wł.).

Biuro wyborcze — Chłodna 11 (Szkoła Powszechna): Biała, Chłodna (strona parz. od Nr. 2 do 26 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 23 wł.), Ciepła (strona parz. od Nr. 16 do 32 wł. i nieparz. od Nr. 11 do 21 wł.), Elektoralna (strona parz. od Nr. 24 do 34 włącznie i nieparzysta od Nr. 17 do 53 włącznie), Grzybowska (strona parzysta od Nr. 2 do 50 włącznie), Krochmalna (strona parz. od Nr. 2 do 46 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 49 wł.), Leszno (strona nieparz. od Nr. 39 do 77 wł.), Mirowska, Mirowski Plac, Ogrodowa (strona parz. od Nr. 2 do 36 wł. i nieparz. od Nr. 1 do 35 wł.), Rynkowa (Gnojna), Solna (strona nieparz.), Waliców (strona parz. od Nr. 22 do 34 wł. i nieparz. od Nr. 13 do 27 wł.), Zimna (strona nieparz.), Żelazna (strona parz. od Nr. 58 do 86 wł.).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wszelkie informacje w sprawie wyborów otrzymać można w lokalach partyjnych P. P. S. (g. 5—8 w.):

O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.
Dzielnica Mokotowska—Bagatela 12a. (Gospoda robotnicza).
Dzielnica Jerozolimska — Chłodna 41.
Dzielnica Ochota — Grójecka 45.
Dzielnica Wolska — Wolska 44.
Dzielnica Powązki—Okopowa 30 m. 16.
Dzielnica Powiśle — Solec 68.
Dzielnica Praga — Brukowa 29.
Dzielnica Grochów — Kobielska 15.
Dzielnica N.-Bródno — Syrokomli 22.

O. K. R. P. P. S. wzywa wszystkich towarzyszy, którzy nie mają wyznaczonych funkcji przy wyborach przez O. K. R. lub też komitety dzielnicowe P. P. S. by stawili się w dniu wyborów, t. j. 4 lutego, do lokalu warszawskiego O. K. R. P. P. S. o godz. 8-ej rano do pracy wyborczej.

TELEGRAMY.

W Zagłębiu Ruhry.

STRAJKI.

Ludwigshafen, 31 stycznia. (PAT). Wobec aresztowania wszystkich urzędników tutejszej dyrekcji kolejowej, cały personel kolejowy przystąpił dziś do strajku.

Koblencja, 30 stycznia. (PAT.) W wielu miejscowościach na lewym brzegu Renu kolejarze powrócili do pracy. W palatynacie bawarskim pracy nie przerwano.

KOLEJE POD ZARZĄDEM WOJSKOWYM.

Wiedeń, 31 stycznia. (A. W.).—„Neue Freie Presse" donosi z Monachjum, że w Palatynacie zaprowadzono na kolejach administrację wojskową. Kolejarze, którzy nie chcą się zobowiązać do słuchania rozkazów wojsk francuskich, są wydalani.

SYNDYKAT GÓRNICZY PRZECIW KNOWANIOM NACJONALISTYCZNYM.

Düsseldorf, 31 stycznia. (PAT). — Syndykat górników jednomyślnie odrzucił propozycję strajku generalnego i przyjął rezolucję, stanowczo protestującą przeciwko wszelkim knowaniom nacjonalistycznym.

USPOKOJENIE.

Düsseldorf, 31 stycznia. (PAT). — Daje się zauważyć pewne ogólne uspokojenie. Nakazy z Berlina, wzywające do sabotażu, zostały przejęte przez władze okupacyjne.

O SCENTRALIZOWANIE AKCJI OKUPACYJNEJ.

Paryż, 31 stycznia. (PAT). — Jak wynika z informacji, uzyskanych przez Agencję Havasa, wymiana zdań pomiędzy kompetentnemi czynnikami francuskiemi i belgijskiemi miała na celu wzmożenie akcji międzysojuszniczej w Zagłębiu Ruhry, oraz bardziej bliskie skoordynowanie poszczególnych działów administracji okupacyjnej. W najbliższym czasie zcentralizowanie całej akcji będzie się znajdowało w ręku generała Degoutte, następnie jednak ma być utworzony specjalny urząd, w którego skład wejdzie jeden komisarz francuski i jeden komisarz belgijski, i któryby ostatecznie objął kierownictwo nad całą akcją sojuszników w Zagłębiu. Nie jest wykluczone, że stanowisko komisarza francuskiego objąłby generał Weygand.

SPRAWOZDANIE MIN. LETROCQUER.

Paryż, 30 stycznia. (PAT). Havas. Dziś wieczorem na konferencji międzyministerjalnej minister Letrocquer i gen. Weygand zdali sprawę z przebiegu akcji okupacyjnej na obszarze Ruhry oraz z narad, odbytych w Brukseli. Minister Letrocquer odniósł jaknajlepsze wrażenie ze swej podróży; pomiędzy sojusznikami, zdaniem jego, panuje zupełne porozumienie w kwestji zastosowania środków, które już doprowadziły do widocznej poprawy sytuacji na kolejach. W północnej części obszaru Ruhry, gdzie miejsce urzędników niemieckich zajęli kolejarze francuscy, pociągi kursują prawie normalnie. W części południowej, gdzie pewna część personelu pozostała na stanowisku, ruch odbywa się przy współudziale pracowników francuskich. Energiczne zarządzenia władz okupacyjnych w celu odparcia usiłowań sabotażu oraz szybkie i dokładne wykonanie tych zarządzeń, wpłynęły przekonywująco na ludność miejscową. Władze okupacyjne, posiadając w swych rękach koleje na terytorjum okupowanem, będą mogły stopniowo zastosować inne środki, bardziej energiczne, w razie, gdyby opór Niemców zmusił je do tego.

Konferencja Lozańska.

PRZEDSTAWIENIE PROJEKTU TRAKTATU DEL. TURECKIEJ.

Lozanna, 31 stycznia. (PAT.). P. R. Projekt traktatu z Turcją został przedstawiony delegacji tureckiej. Curzon, analizując tekst traktatu, wykazywał korzyści, wynikające dla Turcji i przypominał, że sprawa Mossulu będzie przekazana Lidze Narodów. Delegaci włoski i francuski wzywali delegację turecką do okazania ducha pojednawczego i podkreślali koncesje ekonomiczne, jakie daje im traktat.

Panuje tu ogólne wrażenie, że nastąpiło odprężenie sytuacji, jaka się wytworzyła po posiedzeniu, odbytem w ostatnią środę.

SYTUACJA NIEZMIENIONA.

Wiedeń, 31 stycznia. (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Ogólna sytuacja jest niezmieniona. Oczekuje się odroczenia konferencji w piątek na 3—4-ch tygodni, co jednakże łatwo oznaczać może zerwanie konferencji, ponieważ Turcy zdają się być zdecydowani nie podpisać układu w tej formie, w jakiej został on przedłożony przez sprzymierzonych.

NOTA FRANCUSKA DO RZĄDU ANGORY.

Paryż, 31 stycznia. (PAT). — Jak się dowiaduje „Temps", tekst noty francuskiej, wysłanej do Angory, został zakomunikowany równocześnie w Lozannie, Londynie i Rzymie. Z noty tej wynika, że projekt traktatu pokojowego, wręczony Turkom w Lozannie, nie stanowi w oczach Francji redakcji definitywnej, a raczej jedynie projekt, odzwierciadlający obecny stan rokowań i niewykluczający wznowienia rokowań w czasie późniejszym.

ANGLJA O NOCIE FRANCUSKIEJ DO RZĄDU ANGORY.

Lozanna, 31 stycznia. (PAT). — Delegacja angielska ogłosiła komunikat, w którym, w związku z wysłaniem przez Francję noty do Angory oświadcza, że tekst noty nie był jej uprzednio przedstawiony i że sprzeciwia się on postanowieniom, powziętym ostatnio przez sojuszników. Delegacja angielska dodaje, iż niema zamiaru zmieniać swego planu już ustalonego.

Wybuch w kopalni Heinitza na G. Śląsku.

Katowice, 31 stycznia. (A. W.). — Dzisiaj o godz. 8-ej rano w kopalni Heinitza koło Bytomia nastąpiła eksplozja pyłu węglowego, wskutek czego powstał pożar. Życie 300 górników znajduje się w niebezpieczeństwie. Dotychczas niema dokładnych wiadomości o ofiarach, gdyż kopeć i szalejący ogień uniemożliwia wszelki ratunek. W każdym razie znaleziono już wiele osób martwych i pokaleczonych. Przed kopalnią rozgrywają się tragiczne sceny. Gromadzą się tam tłumnie kobiety i dzieci, których mężowie i ojcowie znajdują się w kopalni.

Bytom, 31 stycznia. (PAT). Wolff. — W kopalni „Heinitz" nastąpiła eksplozja pyłu węglowego. Do godziny 6-ej wieczorem zdołano wydobyć z kopalni „Heinitz" około 200 górników. Jak stwierdzono, w kopalni znajduje się jeszcze 600 ludzi. Wśród wydobytych jest 35 zabitych. 80 osób odwieziono do szpitala. Wybuch zdarzył się w szybie „Rönfilda" w głębokości 540 metrów. Kopalnia ta należy do najdawniejszych właścicieli kopalń na Górnym Śląsku, spadkobierców Gieschego i znana jest jako t. zw. „Grób Górników" z powodu częstych wypadków eksplozji.

Z Ligi Narodów.

USTĄPIENIE WYS. KOMIS. W. M. GDAŃSKA GEN. HAKINGA. — WYSUNIĘCIE KANDYDATURY MAC DONELLA.

Paryż, 31 stycznia. (PAT.). Gen Haking ustępuje ze stanowiska wysokiego komisarza. Rada Ligi Narodów przedłużyła jego czynności na kilka dni, aż do końca obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Prezydent Sahm w przemówieniu swem podniósł zasługi gen. Hakinga. Prof. Askenazy, stwierdziwszy, z jaką gorliwością gen. Haking wykonywał swe funkcje urzędowe, życzył mu powodzenia na jego nowem stanowisku.

Sprawozdawca Adatci zaproponował mianowanie wysokim komisarzem na w. m. Gdańsk Mac Donella z pensją 60000 fr. złotych. Dotychczasowa pensja wysokiego komisarza, której połowę pokrywa Polska,

została zredukowana do połowy, na wniosek delegata polskiego, przedłożony w grudniu r. ub.

SPRAWY POLSKIE W LIDZE NARODÓW.

Paryż, 31 stycznia. (A. W.). 30 b. m. rano Rada Ligi Narodów zatwierdziła układ porozumiewawczy, zawarty uprzednio pomiędzy delegacjami polską a gdańską co do dwóch rekursów polskich w sprawie przyjmowania floty i udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych. Postanowiono, iż komisarz Rzplitej Polskiej może podejmować floty obce, choć pierwsza wizyta należy się Prezydentowi Senatu. Co zaś do udziału w konferencjach międzynarodowych, zdecydowano, iż Gdańsk może uczestniczyć w konferencjach tylko reprezentowanych przez Polskę.

Paryż, 31 stycznia. (PAT). — Rada Ligi Narodów postanowiła odesłać sprawę finansów w. m. Gdańska do komitetu finansowego Ligi, pomijając milczeniem na wniosek del. Polski. Askenazego sprawę pożyczki zewnętrznej dla w. m. Gdańska.

SPRAWA POMOCY AUSTRJI.

Paryż, 31 stycznia. (PAT). — Komitet Ligi Narodów dla spraw Austrji po wysłuchaniu sprawozdania komisarza generalnego dr. Zimmermanna o sytuacji Austrji pod koniec roku 1922, oraz oświadczenia kanclerza Seipla, postanowił opracować projekt, dotyczący pożyczki krótko i długoterminowej.

Sprawa Kłajpedy.

ULTIMATUM NADZW. KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Ryga, 31 stycznia. (PAT). — Z Kłajpedy donoszą, że nadzwyczajna komisja międzysojusznicza zwróciła sę do powstańców kłajpedzkich z ultimatum, żądającem ustąpienia ich z miasta. Powstańcy żądania komisji nie spełnili.

WEZWANIE KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 31 stycznia. (PAT.) Havas. Konferencja ambasadorów postanowiła zwrócić się do rządu litewskiego z energicznem wezwaniem podjęcia zarządzeń, mających na celu przywrócenie normalnej sytuacji w Kłajpedzie.

KONFERENCJA PREMJERÓW W SPRAWIE KŁAJPEDY.

Londyn, 31 stycznia. (PAT). — Jak się dowiaduje „Times", Balfour odbył w niedzielę konferencję z Poincaré'm w sprawie Kłajpedy. Żadnej decyzji nie powzięto, przewidywana jest jednak możliwość wysłania do Kłajpedy nowych wojsk sojuszniczych w liczbie 2.000 żołnierzy. W tym względzie panuje zupełna zgoda między Francją i Anglją.

Uchwały Komisji odszkodowań.

Paryż, 31 stycznia. (PAT). — Komisja reparacyjna 3 głosami przy jednym wstrzymującym się głosie angielskim stwierdziła, że Niemcy zgodnie z programem przewidzianym w miesiącu ubiegłym winne są dostarczyć za miesiąc luty półtora miljona ton węgla plus 20 proc, z tytułu zaległości, razem więc 1.876.000 ton, pozatem nabiera mocy dostawa dodatkowa z Górnego Śląska w ilości 125.000 ton, którą rząd niemiecki wielokrotnie kwestjonował, a którą obecnie komisja reparacyjna ostatecznie zatwierdziła.

Długi Międzysojusznicze.

ANGLJA PRZYJMUJE PROPOZYCJE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Leafield, 31 stycznia. (PAT). Rząd angielski zgodził się na proponowane przez Stany Zjednoczone warunki w sprawie konsolidacji długu wojennego angielskiego. Suma długu wynosi 851 miljonów funt. szt., od których Anglja będzie płaciła w ciągu pierwszych 10 lat 3%, następne lata 3½%. Kapitał, gwarantujący wypłaty procentów, będzie przynosił 1½%. Dług będzie spłacony w przeciągu 62 lat. Spłaty roczne będą wynosiły 161 miljonów dolarów w okresie pierwszych 10 lat, w następnych latach po 184 miljony dolarów rocznie.

Wiadomości telegraficzne.

Onegdaj o godz. 6-ej wieczór w koszarach 63-go p. p. w Toruniu nastąpił wybuch. Dwaj żołnierze zostali zabici, kilku zaś odniosło rany. Przyczyna wybuchu dotychczas nie jest ustalona. Śledztwo w toku. (PAT).

— Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że nowoyorska rada giełdowa zabroniła wszelkich operacji papierami niemieckiemi i austrjackiemi (PAT).

— Dnia 5 lutego zbierze się w Rydze konferencja przedstawicieli państw bałtyckich i Rosji sowieckiej, mająca na celu uzgodnienie ruchu kolejowego (PAT).

— Rada Ligi Narodów postanowiła zwołać na 15 października międzynarodową konferencję w sprawie formalistyki celnej (PAT).

— Sytuacja w Irlandji zaostrzyła się: Oddziały nieregularne zaatakowały nocą mieszkania kilku urzędników i redaktorów pism, nadto podpalono szereg domów (PAT).

— „Manchester Guardian" donosi z Moskwy, że Litwinow zaprzeczył wiadomościom o zawarciu układu rosyjsko-rumuńskiego w sprawie Besarabji (PAT).

Z sejmu śląskiego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zmianie ordynacji ubezpieczeniowej. Uchwalono zmienić regulamin sejmowy wzorując się po części na regulaminie Senatu. Przyjęto przepis o djetach dla posłów, będących zarazem posłami lub senatorami do Izb warszawskich, — otrzymują oni djety tylko za każde posiedzenie sejmu śląskiego lub komisji, w których biorą udział. Odesłano do komisji prawniczej sprawę nabycia domu w Katowicach dla wojewódzkiej instytucji kredytowej. W dalszym ciągu dyskusji budżetowej wygłosił długą mowę poseł Machej (P. P. S.). Po ukończeniu rozpraw ogólnych, przyjęto wniosek posła Rakowskiego, aby preliminarz budżetowy przekazać jeszcze raz komisji budżetowej dla przedstawienia zarówno dochodów, jak i rozchodów w wartościach niezmiennych. W końcu przyjęto nagłość wniosku posła Adamka o przyznanie jednego miljarda marek kooperatywie wojewódzkiej na zakup towarów. Sprawę tę odesłano do komisji. (A. W.).

Płaca robocza w Rosji Sowieckiej

Warszawski przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy komunikuje: Międzynarodowe Biuro Pracy zestawiło, na podstawie artykułu p. Strumilina, naczelnego redaktora pisma „Ekonomiczeskaja Żiźń", nsatępujące dane o wysokości płac robotników w Rosji, przed i po rewolucji październikowej 1917 r. Cyfry, dotyczące płac po r. 1917, obejmują wartość realną płac gotówkowych i płac w naturze:

rok	w gotówce	w naturze	ogółem	% w stosunku do 1913 r.
1913	22.0	—	22.0	100
1914	22.4	—	22.4	102
1915	20.6	—	20.6	93.6
1916	21.6	—	21.6	98.2
1917	21.2	1.19	22.39	101.8
1918	4.73	4.26	8.99	40.9
1919	1.34	5.37	6.71	30.5
1920	0.49	6.63	7.12	32.4
1921	0.96	5.99	6.95	31.6
1922	2.63	5.59	8.22	37.4

System płac w naturze rozwinął się najbardziej w roku 1920, gdyż płace gotówkowe wyniosły wówczas zaledwie 6.9% ogólnego zarobku. Od tej pory daje się zauważyć powrót do płacy w gotówce, co ilustrują następujące cyfry, określające stosunek procentowy poszczególnych form płacy do ogólnej sumy zarobku.

rok	w got.	racja żywn.	ubrania	in. świadcz.	ogółem
1920	6.9	36.8	25.7	30.6	100
1921	13.8	41.0	13.5	31.7	100
1922	32.0	48.6	—	19.4	100

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Jak ksiądz Gburkowski w Dużym Garcu (pow. Gniewski) wypełnia swoje obowiązki.

Dnia 8 grudnia ub. r. robotnik John z folw. Nowy Międzyłęż (pow. Gniewski) udał się do spowiedzi do Dużego Garca. Trafił do księdza Gburkowskiego, znającego przekonania Johna.

Ksiądz spokojnie wysłuchał spowiedzi, a następnie zapytał do jakiego Związku John należy. Na to John odrzekł, że przyszedł do spowiedzi, a nie na rozmówki społeczno-polityczne.

Oburzony ksiadz, począł wrzeszczeć na cały kościół, że socjalistom rozgrzeszenia się nie daje, bo oni chcą kościoły rozwalać, są drapieżnicy, baptyści, żydzi, bolszewicy i t. d.

Ksiądz Gburkowski krzyczał jednak w pustkę, bowiem John nie chciał słuchać wyzwisk i udał się do spowiedzi do innego księdza.

Czy w ten sposób ks. Gburkowski ma zamiar ugruntować szacunek dla kościoła?

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Do wszystkich Komitetów Okręgowych, Obwodowych i Miejscowych, oraz do wszystkich nowo-powstałych organizacji i mężów zaufania.

Niniejszym zwracamy się do Was, Towarzysze, o natychmiastowe nadesłanie do Sekretarjatu Generalnego, Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (Warszawa, ul. Warecka 7) dokładnych adresów wszystkich znajdujących się na terenie Waszego działania Komitetów Partyjnych i nowopowstałych organizacji, oraz adresów mężów zaufania.

Naszą prasę partyjną prosimy o przedruk niniejszego komunikatu.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Dzielnica Jerozolimska. W czwartek, dn. 1 lutego o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy, w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych i obecnej drożyzny. Referat wygłosi tow. A. Szczypiorski.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek d. 2 lutego o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat polityczny wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki.

Dzielnica Praska. W czwartek, dn. 1 lutego o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, d. 1 lutego o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Bagatela, 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. W czwartek, d. 1 lutego, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. W czwartek, dn. 1 lutego o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Związek Pracowników Miejskich w Polsce. W piątek, d. 2 b. m. o g. 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

Uprasza się o konieczne i punktualne przybycie tow. tow.: Potkańskiego, Judyckiego, Kulika, Lengę, Szatkowskiego, Piotrowskiego, Molwicza, Mrozowskiego i Wolińskiego.

Prezydjum Wydziału Wykonawczego.

Ze Zw. dozorców domowych. Dnia 2 lutego o g. 2 po poł. odbędzie się zebranie sprawozdawcze Zw. dozorców domowych w lokalu Związku, Leszno 48. Towarzysze, stawcie się licznie!

Baczność, piekarze! Sekretarjat Oddziału Piekarzy Związku Rob. Przem. Spożywczego zawiadamia, że w dn 2 lutego o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie piekarzy w lokalu Zw. Metalowców (Leszno 53).

Żądania wozomistrzów. Dnia 30 ub. m. delegacja Centralnej Sekcji Wozomistrzów Z. Z. K. w osobach kol. kol. Daroszewskiego, Sejpa, Bełkowskiego, Kurowskiego i Strąka odbyła konferencję w Ministerjum Kolei Żelaznych z dyrektorem dr. Wróblem w sprawie żądań wozomistrzów i smarowników, wysuniętych kilkarotnie przez W. W. Z. Z. K. i C. S. Wozomistrzów. Dyrektor Wróbel oświadczył, że przychylnie załatwi postulaty, wchodzące w jego atrybucje i zwrócił się z prośbą do delegatów, by ci wezwali zainteresowanych do niaporzucania pracy.

(*Wśród poznańskich kolejarzy*. Dnia 28 ub. m. odbył się zjazd wozomistrzów w Poznaniu, na który przybyli delegaci z Jarocina, Leszna, Poznania, Ostrowa i innych miast. Na zjeździe postanowiono przyłączyć się do Centralnej Sekcji Wozomistrzów Z. Z. K. przy jednoczesnej likwidacji poznańskiego Klubu Wozomistrzów, pozostającego pod kierownictwem Polskiego Związku Kolejowców.) Pod koniec obrad wybrano Zarząd poznańskiej Sekcji Dyrekcyjnej Wozomistrzów Z. Z. K., do którego weszli: Cichocki Feliks, Kulus Jan, Pezak Paweł, Bartosiak Franciszek, Lechna Antoni, Perc Andrzej i Sikorski Stefan.

Płace górników na G. Śląsku. Sąd rozjemczy ustalił wysokość płac w wielkim przemyśle na czas od 1 do 15 lutego w następujący sposób: przeciętna podwyżka płac wynosi dla kopalń węgla kamiennego 3600 mk. za szychtę, dla hut żelaza i kopalń rud, po 3200 mk.; dodatek domowy podwyższono na 300 mk., doatek zaś na dzieci ze 150 na 400 mk.

Ruch kult.-oświatowy.

Zebranie Koła Uniw. Zw. Niez. Mł. Socj. Dziś o godz. 20.15 w lokalu P. Tow. Mił. Przyr., Bracka Nr. 18, odbędzie się zebranie Koła. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Rozmaitości

Setna rocznica zgonu Jennera.

Niemal dokładnie w miesiąc po przyjściu na świat Pasteura, mianowicie dnia 23 stycznia 1823 r., zmarł w Berkeley, w Anglji, inny wielki dobroczyńca ludzkości, lekarz angielski Edward Jenner, wynalazca szczepienia ospy.

Już w 1775 roku Jenner rozpoczął studja nad ospą i w roku 1796 dokonał pierwszego jej zaszczepienia. Od tego czasu — jak wiadomo — miljony już ludzi uniknęło strasznej choroby, dzięki genjalnemu pomysłowi lekarza angielskiego wówczas, gdy o bakterjologji nie miano jeszcze pojęcia.

W 1802 r. rząd angielski wyznaczył Jennerowi nagrodę w sumie 10.000 funtów szterlingów, a w pięć lat później Jenner otrzymał nagrodę narodową w sumie 20.000 funtów szetrlingów, po śmierci zaś słynnego lekarza wystawiono mu pomnik na placu Trafalgar w Londynie.

229 rozwodów jednego dnia odbyło się niedawno w Londynie na skutek orzeczenia sądu rozwodowego.

Życie gospodarcze.

Budowa portu w Gdyni. Na wczorajszej konferencji międzyministerjalnej w ministerjum przemysłu i handlu ustalono w sprawie planu robót portu w Gdyni, iż wobec spadku marki polskiej i niemożności w obecnym czasie uzyskania dodatkowych kredytów, dotychczasowy program budowy będzie musiał ulec chwilowej redukcji.

Wobec tego w sezonie budowlanym mają być podjęte kroki, aby skończyć budowę wodociągów, rozszerzyć bigwater o 100 metrów oraz wykonać niezbędne roboty około molo. (A. W.).

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 35900—35300.
Franki francuskie 2120.
Belgja 1670—1650.
Berlin 0.75—0.77½—0.76.
Londyn 171000—160000—162500.
Praga 1020—1015.
Szwajcarja 6700—6820.
Wiedeń 54.00—52½.00.
Włochy 1685—1640.

Kronika.

Podwyższenie cen mleka. Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców, istniejącej przy oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu ustalono, iż przerób mleka opłaca się producentom znacznie lepiej, niż sprzedaż samego mleka. W rezultacie uchwalono, poczynając od 1 lutego, podwyższyć ceny mleka. Cena masła pozostała bez zmiany.

Ciągle słyszymy to samo; mleko drożeje dlatego, że masło jest drogie; potem usłyszymy, że ceny na masło należy podnieść, gdyż mleko jest drogie.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —2°.7, najniższa —13°.0. W Zakopanem najwyższa —8°.0, najniższa —17°.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, najpierw lekki mróz i śnieg, potem odwilż i deszcz; wiatry zachodnie.

Tanie mięso. Jatki miejskie, oprócz dwóch gatunków mięsa wołowego, wprowadzają obecnie sprzedaż mięsa wieprzowego oraz t. zw. podrób: mózgu, cynader, nóżek, ozorów i t. d. Zarówno mięso, jak i podroby, sprzedawane są niżej ceny rynkowej. Sprzedaż odbywa się bez żadnych ograniczeń. Jatki miejskie czynne są od godz. 7 rano i mieszczą się w następujących punktach: Leszno 87, Marszałkowska 20, Dzielna 34, Wolicówa 10 róg Ceglanej, Hale Koszykowe—Jatka nr. 41, oraz Ząbkowska 28 na Pradze. Oprócz sprzedaży detalicznej w jatkach, Wydział Zaopatrywania sprzedaje mięso hurtem zakładom dobroczynnym, szpitalom, ochronom, biurom, kooperatywom i zrzeszeniom. Przy sprzedaży hurtowej udzielany jest znaczny rabat. Zgłoszenia przyjmuje Centrala Wydziału Zaopatrywania: Kredytowa 2 pokój nr. 5, tel. 141—04.

Tranzyt przez Polskę. Ministerjum Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że przewóz towarów z Niemiec przez Polskę do Rosji może być uskuteczniony tylko za każdorazowem uzyskaniem pozwolenia tranzytowego, które będzie wydawane przez Główny Urząd Przywozu i Wywozu w Warszawie.

Z komunikacji kolejowej. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wo-

bec małej frekwencji podróżnych, poczynając od 15 lutego r. b., odwołuje się pociąg podmiejski nr. 531, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o g. 16.00 i także pociąg powrotny nr. 532, przybywający do Warszawy na dworzec Główny o godz. 23.55. Od tegoż terminu 15 lutego r. b. uruchomione zostaną dodatkowe pociągi podmiejskie nr. 549 i 550 pomiędzy Warszawą i Błoniem według rozkładu: p. nr. 549 Warszawa Gł. odjazd 21.05 i p. nr. 550 Warszawa Gł. przyjazd 23.25.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dn. 1-go lutego r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Auli Uniwersyteckiej, Krak. Przedm. 26/28, odczyt prof. d-ra Górskiego na temat: „Zagadnienie poparcia produkcji a zagadnienie drożyzny". Dn. 2 i 3 lutego r. b. o godz. 6 wiecz. w Auli Uniwersyteckiej odbędzie się odczyt prof. d-ra T. Brzeskiego p. t. „Zagadnienia polityki gospodarczej w Polsce". Bilety w cenie mk. 500, oraz mk. 200 dla młodzieży, nabywać można przy wejściu.

Związek Literatów Polskich. Po uzupełniających wyborach, odbytych w dniu 20 stycznia r. b., Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich ukonstytuował się, jak następuje: Juljusz Kaden-Bandrowski — prezes, Zygmunt Kisielewski—wiceprezes, Edward Kozikowski — sekretarz, Aleksander Szczęsny — skarbnik, Emil Breiter Juljan Ejsmond, Jarosław Iwaszkiewicz, Bronisława Ostrowska, Andrzej Strug — członkowie Wydziału. Sekretarjat Związku czynny jest codziennie od g. 5—6 pp.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Tow. Miłośników Literatury. Jutro o godz. 8 wiecz. w sali klubu artystycznego (hotel Polonja) odbędzie się drugi z kolei odczyt z cyklu pod ogólnym tytułem: „Polska w podaniach, poezji i sztuce ludowej". Mówić będzie p. J. W. Kosmowska na temat: Patrjotyzm polskiej pieśni ludowej. Odczyt będzie bogato ilustrowany obrazami świetlnemi.

Odczyt o Wenecji. Jutro o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak. Przedm. 66, prof. W. Trojanowski wygłosi odczyt o Wenecji, ilustrowany licznemi przezroczami.

ZABAWY.

Bal Koła Wiosłarzy. W kasynie urzędników państwowych, Nowy Świat 67, odbędzie się bal K. W. W. dn. 3 lutego o godz. 10½ wiecz. dla członków i wprowadzonych gości. Bilety nabywać można przy wejściu.

Bal strzelców-akademików. Dziś o godz. 10 w. w salach klubu urzędn. państw., Nowy Świat 67, odbędzie się bal, urządzony staraniem Akadem. Oddz. Zw. Strzeleckiego. Wstęp tylko za zaproszeniemi.

WYPADKI.

Zamach na sędziego śledczego. Pod oknem mieszkania prywatnego sędziego śledczego na pow. Kolneński Józefa Łozińskiego wybuchła bomba. Sprawca wybuchu prawdopodobnie chciał rzucić bombę przez okno, lecz trafił tylko w ścianę tuż pod oknem, skutkiem czego wybuch żadnych strat nie uczynił, tylko zdruzgotał szybę z powodu wstrząśnięcia powietrza. Sprawca zbrodniczego zamachu na życie sędziego niewiadomy.

Tajemniczy samochód i trzy bańki benzolu. Wczoraj w nocy pod wiaduktem Markiewicza przy ul. Karowej szofer przejeżdżającego samochodu ciężarowego (numer niewiadomy), na widok policjanta porzucił trzy bańki benzolu i zbiegł. Pochodzące prawdopodobnie z kradzieży bańki z benzolem znajdują się w I komisarjacie.

Wypadek na polowaniu. Podczas polowania, urządzonego przez kółko myśliwych na polach wsi Wężowo pow. ciechanowskiego, posterunkowy miejscowy Stanisław Jakubowski postrzelił kulą rewolwerową Henryka Szczygielka, mieszkańca wsi Wężowo.

Straszna zbrodnia służącego. W kolonji Janina, Siołęka pow. węgrowskiego 17-letni Leon Fefir, służący, dwiema kulami z rewolweru postrzelił żonę swego gospodarza, 26-letnią Józefę Zagajewską. Gdy raniona w omdleniu upadła na podłogę, wówczas Fefir zadał jej kilka ciosów siekierą w głowę. Następnie zbrodniarz zranił również siekierą w głowę dwoje dzieci Zagajewskiej,—pięcioletnią Irenę i trzyletniego Jerzego. Po dokonaniu zbrodniczego czynu morderca zbiegł w stronę Kałuszyna. Postrzeloną i porąbaną Zagajewską, wraz z synem Jerzym, przewieziono do szpitala w Siedlcach, zaś Irena zmarła od zadanych ran na miejscu.

Potajemna fabryka sacharyny. W domu nr. 30 przy ul. Nowolipie policja wykryła potajemną fabrykę sacharyny. Mieściła się ona w mieszkaniu Icka Kowałkowskiego. Na miejscu znaleziono gotową sacharynę i materjał do wyrobu — razem około dwóch pudów. Maszyny wraz z przyrządami opieczętowano. Kowałkowskiego aresztowano.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Pamięci Cezara Francka. — Janina Familier-Hepnerowa. — Oskar Fried i Irena Dubiska. — Daphnis i Chloë" Ravela. — Janina Dzierzbicka.

Niedawno (w grudniu z. r.) święcił cały świat muzyczny, a w szczególności Francja, stuletnią rocznicę urodzin Cezara Francka. Franck nie był nowatorem, był jednak jednym z najbardziej swoistych, najgłębszych indywidualności twórczych ubiegłego wieku, uważany jest zwłaszcza za ojca duchowego współczesnej muzyki francuskiej. W dziełach swoich jest bowiem Franck nietylko sobą, ale, w każdym calu Francuzem, i to, jakkolwiek pod względem formalnym obiema nogami oparł się na muzyce niemieckiej. Pokłonem w kierunku cieniów wielkiego twórcy był jeden z ostatnich koncertów w Filharmonji, na którym wykonano dwa znakomite dzieła Francka: „Strzelca potępionego" i „Warjacje symfoniczne". Oba te dzieła pochodzą z ostatniej, trzeciej epoki jego twórczości, na obu wyciśnięte jest klasyczne znamię jego swoistego, dojrzałego już stylu. „Warjacje symfoniczne" na fortepian z orkiestrą (dyr. Młynarski) wykonała p. Familier-Hepnerowa. Artystka to świetna, pianistka europejskiej miary, wielka jej technika stoi u niej w celowej, świadomej służbie dojrzałej, zrównoważonej inteligencji. Na tym samym koncercie dyr. Młynarski poprowadził subtelnie dwa prześliczne utwory rosyjskiego kompozytora Ljadowa: „Baba Jaga" i „Zaczarowane jezioro"; pierwszy — w rodzaju „Ucznia czarnoksiężnika" Ducasa, o charakterze barwnej ilustracji realistycznej; drugi — pełne wybrednego smaku małe arcydzieło kolorystyki instrumentalnej i brzmienia, nastrojowy pastel muzyczny.

Na ostatnim koncercie piątkowym dyrygował *Oskar Fried.* Program zawierał m. in. Busoniego zupełnie nieciekawy, wprost nudny koncert skrzypcowy, który odegrała *Irena Dubiska,* zjawiając się na estradzie Filharmonji po długiej nieobecności, jako gość z zagranicy, już tam uznana i ceniona. Jak dawniej, artystka porywa audytorjum swoim szlachetnym temperamentem, głębokim, pięknym tonem, wogóle pełną powagi grą. Jak dawniej — frazuje z pewnem szczególnem zacięciem, z charakterystycznym naciskiem na poszczególnych tonach; nie zmieniła się też i jej znaczna technika, pozostawiająca zawsze pod względem czystości nieco do życzenia. Najciekawszym punktem programu były fragmenty symfoniczne z baletu Ravela „Daphnis et Chloë": zachwycająca i olśniewająca muzyka, instrumentowana z niezrównanem mistrzostwem! Zaczyna się to niewinnie, spokojną ciepłobrzmiącą grą fal; wnet jednak, jakby się orkiestra przemieniła w jeden niesłychanie w brzmieniu skomplikowany, ale przecie jednolity instrument, wyprawiający dziwy pod względem rytmu: żywioł płynny się rozpętał i chlusta w słuchacza przedziwnemi akordami tonów i brzmień, zagubiwszy całkowicie wszelki symetryczny podział na takty i t. p.

Na ostatnim poranku niedzielnym wystąpiła w Filharmonji po raz pierwszy młoda śpiewaczka, p. *Janina Dzierzbicka,* uczenica p. Comte-Wilgockiej: sopran wysoki, bardzo pięknie brzmiący, doskonale wyszkolony, artystka umie już posługiwać się nim z wprawą, zasługującą na szacunek; nie przeszkodziła jej w tem nawet — zrozumiała — trema, za to pomogła widoczna inteligencja. P. Dzierzbicka odśpiewała ogromnie mile kilka pieśni Griega, zdobywając sobie zasłużone, gorące oklaski pełnej sali.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Kuglarz Notre-Dame".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny".
Teatr Reduta. Dziś „Lekkoduch".
Teatr Polski. Dziś premjera „To, co najważniejsze".
Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".
Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa".
Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału".
Teatr Komedja. Dziś „Simona już jest taka".
Teatr Praski. Dziś „Karnawał w Warszawie".

Ignacy Dygas. W teatrzyku „Bajki" w Wodewilu w niedzielę dn. 4 lutego odbędzie się przedstawienie dla dzieci, które urozmaicą występy znanego śpiewaka p. Ignacego Dygasa, p. Dobosz-Markowskiej, Małkowskiego w roli „Króla Migdałowego" i wielu innych. Prócz tego zapowiedziana jest pantomima baletowa w wykonaniu zespołów tanecznych Wysockiej i Paszko-Folakowej. Bilety w kasie Wodewilu, Nowy Świat 48, od godz. 10 rano do 3 pp. (tel. 843).

„Rococo" dla dzieci. Jutro i w niedzielę 4 lutego o godz. 12 w południe odbędzie się zabawa dla dzieci w teatrzyku „Rococo". Wystawiona będzie baśń fantastyczna „Zaczarowany królewicz" Zosi Kołtońskiej, pantomima baletowa i obrazek B. Hertza „Nianiu, ja się chcę bawić!". Ponadto wystąpią: znakomity artysta opery Aleksander Michałowski, Marjan Rentgen, B. Hertz, Pawełek Dudziński i in. W niedzielę, prócz zwykłego programu, wielka zabawa „Król migdałowy". Bilety do nabycia w teatrze „Rococo".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Palace — Ona.

Można było spodziewać się czegoś więcej po tym obrazie. Filmy francuskie są zwykle ciekawe, ładnie odtworzone i pomysłowo pod względem dramatycznym ułożone. „Ona" nie stoi na tym poziomie doskonałości, zwłaszcza pod względem dramatycznym. Intryga, bardzo naiwna zresztą, jest przeprowadzona tak niedołężnie, że akcja wlecze się nudnie i brak jakiegokolwiek zacięcia scenicznego. Sentymentalna opowieść zinscenizowana nieciekawie, nie może zająć. Trudno nawet wytrzymać do końca utworu.

Zewnętrznie obraz jest niebrzydki. Zdjęcia są ładne, efektowne sceny rodzajowe urozmaicają całość. Gra wszystkich aktorów nadzwyczaj poprawna, choć nie przekraczająca zwykłego poziomu.

Widocznie ten tytuł dla sztuki w Warszawie jest „pechowy". Krótko bawiła „Ona" w Rozmaitościach, jeszcze krócej zabawi „Ona" w Palacie.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na Uniwersytet Robotniczy.

W dniu imienin prezesa Rady posła Ignacego Daszyńskiego składają pracownicy Banku Ludowego w Warszawie mk. 60,000.

Na ofiary zajść na placu Trzech Krzyży dn. 11.XI.

Z wykończalni garbarni: Blumka mk. 3200, J. Konarzewski mk. 7000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.